

Wydano z dubletów  
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

# SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU  
TERYTORJALNEGO

Rok XIX. Warszawa, 24 października 1937 r.

nr 43.



## TREŚĆ NUMERU

*F. Branny* — Zaopatrzenie ludności w wodę na wsi.  
*J. Stamirowski* — Sprawa pomocy lekarskiej na wsi.  
*Wacław Teodorczyk* — Środki własne samorządów na inwestycje.

Co piszą inni:

A. — Trzeba nawrócić do samorządu.  
Reforma samorządu.  
Głos ze wsi w sprawach samorządu.

Sprawy bieżące  
Wiadomości gospodarcze  
Poradnik samorządowy

**POLSKI BANK KOMUNALNY,  
SPÓŁKA AKCYJNA**

**Bilans surowy na dzień 30 września 1937 roku.**

**Stan czynny.**

**Stan bierny.**

	zł		zł
Kasa, Bank Polski, P. K. O., Banki Państwowe, bony Funduszu Inwestycyjnego . . .	2.008.317,52	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne . . . . .	63,39	a) zakładowy . . . . .	5.000.000,—
Papiery wartościowe własne:		b) zapasowy zwyczajny . . . . .	633.006,87
a) pożyczki państwowe		c) „ obligacyjny . . . . .	437.761,18
(w tym bilety skarbowe		d) specjalny fundusz rezerw. . . . .	609.122,68
zł 4.200.000,—) . . . . .	7.969.918,13	e) fundusz amortyzacyjny . . . . .	188.263,24
b) papiery hipoteczne . . . . .	2.087.244,30		6.868.153,97
c) akcje . . . . .	134.969,—	Wkłady:	
Udziały i akcje w przedsięb. konsorcjalnych . . . . .	10.192.131,43	a) terminowe . . . . .	7.524.282,13
Banki krajowe . . . . .	789.147,—	b) à vista . . . . .	10.300.673,31
Banki zagraniczne . . . . .	6.415.935,01	c) specjalne . . . . .	29.164.591,75
Weksle zdyskontowane . . . . .	5.188.671,40		46.989.547,19
Rachunki bieżące:		Rachunki bieżące (saldy kredytowe) . . . . .	79.708,79
a) zabezpieczone . . . . .	1.212.311,86	Zobowiązania inkasowe . . . . .	4.964,13
b) niezabezpieczone . . . . .	519.213,11	Redyskonto weksli . . . . .	132.284,—
Pożyczki terminowe . . . . .	34.099.862,58	Banki krajowe . . . . .	10.235.105,03
Należności z tyt. układów konwersyjnych . . . . .	200.845,36	Różne rachunki (w tym fundusz umorzenia obligacji i na opłatę kuponów zł 735.612,44) . . . . .	1.254.187,09
Nieruchomości . . . . .	2.235.650,65	Procenty, prowizje i różne zyski . . . . .	1.208.370,04
Różne rachunki . . . . .	3.344.039,56	Obligacje . . . . .	16.448.006,—
Koszty, różnice kursowe itp. . . . .	566.131,37		83.220.326,24
Długoterminowe pożyczki obligacyjne . . . . .	16.448.006,—		
	83.220.326,24		
Gwarancje . . . . .		zł 461.989,60	
Inkaso . . . . .		„ 239.752,58	

**RADA MIEJSKA W ŁUCKU**  
na podstawie uchwały z dnia 28.IX.1937 r.

o g ł a s z a

**K O N K U R S**

**na stanowisko zawodowego wiceprezydenta miasta.**

Kandydaci na wymienione stanowisko winni odpowiadać warunkom wymaganym art. 4 i art. 49 ust. 5 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294).

Do stanowiska wiceprezydenta przywiązane są pobory w kwocie 700 złotych brutto miesięcznie.

Oferty z podaniem szczegółowego życiorysu i uwierzytelnionych odpisów dokumentów należy nadsyłać do dnia 5-go listopada 1937 roku w kopertach zamkniętych z napisem „konkurs na stanowisko wiceprezydenta“.

Przewodniczący Rady Miejskiej  
(-) *Wł. Parniewski*  
Prezydent miasta Łucka.

**POMPY**



**T. S. TRĘBICKI**

ZAKŁADY BUDOWY POMP

Warszawa, ul. TRAUGUTTA 2,  
tel. 3-43-00.

**1000 KOPERT  
NA DOWODY METRYKALNE**

**NABYĆ MOŻNA ZA ZŁ 40**

T Y L K O

**W SAMORZĄDOWYM INSTYTUCIE  
WYDAWNICZYM**

Warszawa, ul. Miodowa 6. Tel.: 5-92-63, 6-82-18,  
P. K. O. 1520.

czas. 13458/19/43

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH.</p> <p>OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.</p> <p>NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.</p> <p>KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a</p> <p>REDAKCJI 9-66-06.</p> <p>ADMINISTRACJI 9-61-92.</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., — 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr.</p> <p>Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., — 1/4 str. 30 zł.</p>
---	--	--

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XIX.

WARSZAWA, 24 PAŹDZIERNIKA 1937 r.

nr 43

TREŚĆ nru 43. Zaopatrzenie ludności w wodę na wsi — *F. Branny*. Sprawa pomocy lekarskiej na wsi — *J. Stamirowski*. Środki własne samorządów na inwestycje — *Wacław Teodorczyk*. Co piszą inni: Trzeba nawrócić do samorządu. Reforma samorządu. Głos ze wsi w sprawach samorządu — *A.* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

## Zaopatrzenie ludności w wodę na wsi

Według art. 1. rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. o zaopatrywaniu ludności w wodę do obowiązków gminy należy piecza nad należytym zaopatrzeniem ludności w wodę do picia i do potrzeb gospodarczych. W tym celu gmina winna czuwać, by istniejące na jej terenie publiczne i prywatne urządzenia, służące do zaopatrywania ludności w wodę, odpowiadały przepisom ustawowym. Ważniejszym jednak obowiązkiem gmin jest budowa i utrzymywanie odpowiednio do potrzeb ludności urządzeń do zaopatrywania w wodę, przeznaczonych do użytku publicznego.

U nas na wsi istnieje jeszcze ogromny brak studzien w ogóle, a studzien posiadających zdatną wodę do picia w szczególności. Są okolice, w których mamy wodę zaskórną lub na niedużej głębokości. Wówczas ludność nie ma kłopotu o wodę, bo tanim kosztem buduje studnie, w dodatku często w nieodpowiednim miejscu i niezabezpieczone przed zanieczyszczeniem, nie troszcząc się zbytnio o to, że często sama sobie i swojemu otoczeniu nie studnię, a grób kopie. W innych znowu okolicach ludność nie kłopotuje się o wodę, którą czerpie bądź z rzek, bądź z potoków i jezior.

Obfitość wody w danej okolicy powoduje, że ludność nie szczędzi jej przynajmniej do potrzeb gospodarczych, do mycia, do prania, a wówczas ludność, nie dbając o zdrową wodę do picia, używa jej nieraz bezwiednie do podniesienia higieny osobistej, mieszkania i całego obejścia. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa, gdy istnieje na danym terenie brak wody, która znajduje się na znacznie większych głębokościach, a teren pod względem geologicznym nie jest zbadany. Do takich terenów należy zaliczyć część Podola, gdzie ludność buduje zwarcie swe domostwa w jarach nad potokami, a o urządzeniu tam

gospodarstwa na tzw. koloniach trudno pomyśleć ze względu na bardzo znaczny koszt budowy studni, którego jednostka nie jest w stanie ponieść. Na innych jeszcze obszarach, gdzie zachodzą znaczne trudności dostania się do wody, wodę dowozi się z najbliższej okolicy i sprzedaje się ją na wiadra.

Za niepożądany objaw ze względów na zdrowie należy uważać przyjęty w niektórych okolicach zwyczaj korzystania ze studni bliższych lub dalszych sąsiadów, aczkolwiek budowa studni nie natrafia na żadne przeszkody ani też nie pociąga za sobą większych wydatków. Zwyczaj ten istnieje głównie we wsiach o zwartej zabudowie. Oczywiście, gdzie istnieje wielka trudność o dobrą wodę, tam musimy do czasu tolerować korzystanie ze studzien sąsiedzkich, lecz w tych okolicach, gdzie o wodę względnie łatwo, tego rodzaju wspólne korzystanie z jednej studni winno być zakazane, gdyż w naszych warunkach sanitarnych wsi zachodzi wówczas trudność o utrzymanie bądź też o dopilnowanie utrzymania studni w należytym stanie.

Fakt, że istnieje na wsi w znacznej części kraju brak dostatecznej liczby studzien z dobrą wodą do picia, aczkolwiek budowa studzien nie nastęrcza żadnych specjalnych trudności, należy w znacznej mierze przypisać naszemu budownictwu drewnianemu na wsi i w osadach. Przystępujący do budowy domu i budynków gospodarczych z drzewa nie troszczy się o wodę, gdy nie potrzebuje jej do budowy, podczas gdy w tych okolicach, gdzie buduje się z kamienia lub z cegły, bądź z gliny, tam do budowy potrzebna jest woda. Dlatego też każdy przed przystąpieniem do budowy budynków z materiałów ogniotrwałych musi postarać się przede wszystkim o wybudowanie studni, a budując studnię i ponosząc w związku z tym pewne większe lub mniejsze wy-

W-1749/78/293

datki zapewnia sobie nie tylko wodę do budowy, ale dba również o to, by woda była zdatna do picia. Istnieją w tej sprawie pewne zaniedbania ze strony gmin, które, udzielając zezwolenia na budowę domu i zabudowań gospodarczych, winny przede wszystkim dopilnować pobudowania odpowiedniej studni.

Na jedną okoliczność należy jeszcze zwrócić uwagę, jeśli chodzi o zaopatrywanie ludności w wodę na wsi. Niejednokrotnie zamiast poprawy mamy do zanotowania pogarszanie się stanu zaopatrywania ludności wiejskiej w wodę, co następuje przy scalaniu gruntów. Po scaleniu gruntów ludność prznosi swe zabudowania na kolonie. Przenoszenie zabudowań na kolonie jest połączone z dużym wydatkiem dla rolnika, a pożyczka, udzielana na ten cel, pokrywa zaledwie część kosztów, związanych z urządzeniem budynków na nowych gruntach. W takich warunkach wysiłek danego gospodarza kieruje się wyłącznie na pobudowanie budynków, a o wodzie myśli się na samym końcu.

Na zaopatrzenie ludności w wodę zdatną do picia władze rolne w toku swych prac nad przebudową struktury agrarnej zwracają niedostateczną uwagę, choć ma to duże znaczenie zarówno dla zdrowia ludności, jak i dla produkcji rolnej, zwłaszcza zaś dla produkcji mleka. Gmina, która przy zwartej zabudowie wsi może niejednokrotnie dostarczyć ludności dobrej wody do picia przez pobudowanie jednej lub kilku studni publicznych, nie jest w stanie tego uczynić dla kilkudziesięciu gospodarstw, rozproszonych po koloniach. Toteż zdarza się nieraz, że na koloniach kopie się doły, w których zbiera się wodę deszczową dla potrzeb gospodarczych, a po wodę do picia i gotowania chodzi się nawet po dwa kilometry od domu. W takich warunkach jest trudno o jakąkolwiek higienę osobistą, a łatwo o wszelkiego rodzaju choroby.

W dziedzinie zaopatrywania ludności na wsi w zdrową wodę do picia samorzady w stosunku do istniejących potrzeb robią niewiele ze względu na brak odpowiednich funduszy, a to, co robią, robią często bezplanowo. Wybudowanie rocznie kilku lub kilkunastu studni publicznych na terenie powiatu sytuację w zakresie zaopatrywania ludności w wodę niewątpliwie poprawia, ale jej nie rozwiązuje. Przede wszystkim należy zwrócić baczną uwagę na istniejące studnie prywatne i dopilnować tego, by sami właściciele doprowadzili je do należytego stanu, zabezpieczając je przed zanieczyszczeniem. Równocześnie gminy winny roztoczyć odpowiednią kontrolę i dopilnować, by przy nowobudujących się budynkach na wsi właściciele ci pobudowali odpowiednie studnie.

Prace nad zaopatrzeniem ludności w wodę do picia i do potrzeb gospodarczych na wsi winno prowadzić się według opracowanego i zatwierdzonego planu, który należy konsekwentnie realizować. Plan taki musi być dostosowany do potrzeb danego terenu, a w zależności od warunków, jakie nastroczą się przy zaopatrywaniu w wodę, potrzebne będą mniejsze lub większe fundusze publiczne dla wykonania planu. Musimy jednak przyjąć zasadę, że zaopatrywanie ludności w wodę na wsi nie może się

odbywać na koszt publiczny, jeśli nie istnieją specjalne trudności w uzyskaniu dobrej wody, pociągające za sobą znaczne wydatki, których jednostka pokryć nie jest w stanie. W planie działalności samorządu w tej dziedzinie należy więc niezależnie od jakichkolwiek trudności przy budowie studzien przewidzieć pobudowanie jednej lub kilku studzien publicznych z dostateczną ilością zdrowej wody oraz pobudowanie studzien przy szkołach i innych zakładach użyteczności publicznej, należących do gminy. Będzie to akcja, którą gminy muszą wykonać z własnych funduszy lub przy pomocy funduszy samorządu powiatowego. Równocześnie z tą akcją musi odbywać się bardziej wzmożony niż dotychczas nadzór nad istniejącymi studniami prywatnymi, zmierzający do doprowadzenia do porządku tych studzien, oraz nadzór nad nowobudującymi się studniami prywatnymi.

Na terenach, gdzie trudno o dobrą wodę lub zachodzą znaczne trudności w dostaniu się do wody, znajdującej się na znacznej głębokości, tam oczywiście, cały plan zaopatrzenia ludności w wodę będzie przedstawiał się odmiennie. Niezależnie od pobudowania studzien publicznych i od pobudowania studzien przy szkołach i zakładach należy przyjść z pomocą ludności przy budowie studzien prywatnych. Wówczas w takiej sytuacji bez pomocy z funduszy publicznych nie obejdziesz się, nie przesądzając sprawy, czy to ma być zwrotna czy bezzwrotna pomoc. Zdaniem naszym należy pomyśleć raczej o kredytach niskoprocentowych bądź też bezprocentowych. Funduszy tych ani gminy, ani samorzady powiatowe na budowę studzien prywatnych dostarczyć nie są w stanie, a w takich wypadkach funduszy będzie musiało dostarczyć częściowo Państwo lub inne instytucje publiczne. Ponieważ terenów, które będą potrzebowały pomocy przy zaopatrywaniu w wodę ludności na wsi z funduszy publicznych jest sporo, musimy więc w porozumieniu z władzami miarodajnymi ustalić kolejność działania, gdyż sprawa braku dobrej wody nie na wszystkich terenach daje się w jednakowym stopniu we znaki. Na terenach, gdzie wybuchają stale choroby wskutek braku dobrej wody i gdzie grozi niebezpieczeństwo rozprzestrzeniania się tych chorób, tam należy przede wszystkim rozpocząć akcję budowy studzien przy pomocy funduszy publicznych, tam więc należy skoordynować działalność w zakresie zaopatrzenia ludności w wodę, jaką prowadzą samorzady, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych oraz inne instytucje publiczne.

Planowość działania oraz wzmocniony nadzór sanitarny nad studniami, nadzór systemacznie sprawowany są w naszych warunkach tymi czynnikami nieodzownymi, które sprawę zaopatrzenia ludności w wodę mogą ruszyć z martwego punktu. Dobrze pojęty plan działania nie może polegać na budowaniu studzien i przekazywaniu ich ludności do użytku bez żadnego wysiłku finansowego ze strony zainteresowanej ludności, lecz na współpracy czynników publicznych z zainteresowaną ludnością na tym polu.

## Sprawa pomocy lekarskiej na wsi

W Nr 36 „Samorządu“ p. F. Branny rozpatruje zagadnienie podniesienia zdrowotności na wsi, wspomina o postulatach, wysuwanych przez pojedynczych autorów oraz przez specjalną konferencję, zorganizowaną w lutym br. przez Instytut Spraw Społecznych, na realizację których to postulatów wnioskodawcy domagają się poważnych obciążeń budżetów samorządu terytorialnego, i dochodzi do wniosku, że dla osiągnięcia w tej dziedzinie pożądaných wyników trzeba się przede wszystkim zdobyć na rewolucyjne pociągnięcia oddania całokształtu opieki nad zdrowiem ludności w jedne ręce, gdyż dotychczasowe rozpraszanie sił i środków, zużywanych na te cele, powoduje wydatne obniżenie osiągniętych wyników.

W dalszym ciągu swych wywodów p. Branny zestawia w najogólniejszym zarysie zadania w zakresie ochrony zdrowia publicznego ubezpieczalni społecznych i samorządu terytorialnego i, wychodząc poza ramy, zakreślone w nagłówku swego artykułu, stawia tezę, że całą akcję lecznictwa społecznego i zapobiegania chorobom tak w mieście jak i na wsi należałoby powierzyć samorządowi.

Wprawdzie p. Branny w końcowych zdaniach swego artykułu zaznacza, że chodzi mu o postawienie tezy zasadniczej i twierdzi, że dopiero po przyjęciu tej zasady naczelnej należy przystąpić do opracowania szczegółów organizacyjnych, technicznych i finansowych; jednak, gdy chodzi o reformę tak zasadniczą, to trzeba sobie zdać sprawę z tego, czy metody, które mają do niej prowadzić, są wykonalne i jakie mogą spowodować skutki uboczne; inaczej bowiem, zgodnie ze świetnym przysłowiem niemieckim — *das Beste ist dem Guten Feind* —, można w dążeniu do osiągnięcia wyników teoretycznie idealnych spowodować nieprzewidziane komplikacje, zamierzonego celu nie osiągnąć, a zagubić możliwość osiągnięcia wyników skromniejszych, a jednak bardzo dodatnich. Z tego punktu widzenia wywody p. Brannego nasuwają poważne obiekcje.

Pozostawiając poza dyskusją sprawę ubezpieczeń emerytalnych i od wypadków, jako nie wchodzących w zakres omawianego zagadnienia, p. Branny pragnąłby, aby z całego zakresu dobrodziejstw ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, a więc z pomocy lekarskiej i zasiłków pieniężnych w czasie choroby i położu, korzystały nie tylko stosunkowo nieliczne kategorie osób, podlegających obecnie obowiązkowi ubezpieczenia, ale wszyscy potrzebujący społecznej ochrony zdrowia. W tym celu zaleca on specjalny podatek na cele zdrowia publicznego, który byłby nieco odmiennie skonstruowaną składką ubezpieczeniową. Cały zakres lecznictwa i akcji zapobiegawczej tak w mieście, jak i na wsi miałby być prowadzony przez samorząd terytorialny; a ubezpieczalnie społeczne w zakresie ubezpieczeń chorobowych byłyby ograniczone do roli pewnego rodzaju izb obrachunkowych, pobierających składki i odprowadzających odpowiednią ich część do kas samorządu terytorialnego.

Nie rozwodząc się nad trudnościami ułożenia tego stosunku, co można zaliczyć do tych szczegółów,

które powinny być przepracowane dopiero po przyjęciu zasady podstawowej, chcę podkreślić obiekcje zasadnicze.

Nasze ustawodawstwo ubezpieczeniowe po kilkunastoletnim doświadczeniu wprowadziło jako novum zasadę pobierania groszowych dopłat od ubezpieczonych za porady lekarskie i środki lecznicze. Wpływy z tych dopłat nie mają żadnego znaczenia, jako pozycja dochodowa, tak z powodu bardzo niskich norm, jak i z powodu zwolnienia od tych dopłat bardzo wielu chorób; wyłącznym celem tych dopłat jest ukrócenie łąkowania po ambulatoriach, które tu i owdzie przybierało dawniej masowy charakter, np. w porze pilnych robót polnych, kiedy niejedyn robotnik próbował uzyskać kilkodniowe zwolnienie od pracy w fabryce, żeby, pobierając „chore dniów“ obrobić ubogie zagony własne lub najbliższej rodziny. Takie łąkowanie pochłaniało tu i owdzie dużo kosztów i czasu personelu lekarskiego, poważnie obniżając wartość świadczeń, okazywanych istotnie chorym. Jeślibyśmy, jak projektuje p. Branny, rozciągnęli ubezpieczenie na wypadek choroby wraz z zasiłkami pieniężnymi na ogół ludności niezamożnej, to nawet przy groszowych dopłatach ileż tu pokus do symulacji, np. dla samodzielnego rzemieślnika w porze braku zamówień, dla bezrobotnego itd.

Wszelkie ubezpieczenia muszą się opierać na matematyce ubezpieczeniowej, która na podstawie materiałów statystycznych i teorii prawdopodobieństwa wyprowadza kalkulację stosunku pobieranych składek do kosztów świadczeń. Nie wyobrażam sobie, żeby stosunek pobieranego od sfer zamożniejszych podatku do świadczeń, okazywanych bezrobotnym, niezdolnym do pracy itp., mógł być poddany obliczeniom ubezpieczeniowym. Świadczenia w chorobie dla tych kategorii ludzi łączą się z dziedziną opieki społecznej i twierdzę, że nie mogą być wtłoczone w ramy organizacji ubezpieczeń społecznych, jakkolwiek byśmy usiłowali przystosować do tego celu konstrukcję tej organizacji.

Zaznaczając powyższe obiekcje nie twierdzę bynajmniej, że teza p. Brannego — skupienia w jednych rękach społecznej pomocy lekarskiej i akcji zapobiegawczej — w ogóle nie może znaleźć zastosowania; chcę tylko zwięźić dyskusję do ram, zakreślonych nagłówkiem niniejszego artykułu, jak również nagłówkiem artykułu p. Brannego, tj. do sprawy ochrony zdrowia publicznego na wsi, gdyż tam właśnie, w przeciwieństwie do dużych miast i skupisk przemysłowych, teza ta powinna jak najrychlej znaleźć zastosowanie; chcę mianowicie powtórzyć to, co pisałem na ten temat na początku ub. r. na innym miejscu (Kurier Poranny z dn. 10 i 14 stycznia 1936 r.).

Ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z dn. 19.V.1920 r. zalicza pracowników rolnych i leśnych do kategorii osób, podlegających temu obowiązkowi i zapowiada, że w ciągu 3 lat kasy chorych zostaną stopniowo uruchomione na całym obszarze Polski i że w tymże terminie wszystkie wymienione w ustawie kategorie osób zostaną

w pewnej kolejności objęte ubezpieczeniem. Tymczasem w praktyce tylko w województwach zachodnich zapowiedź ta została wykonana w stosunku do pracowników rolnych, a na pozostałym terenie Państwa sprawa ta przez 13 lat leżała zupełnie odłożeniem.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z dn. 28.III. 1933 r. nie zalicza pracowników, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych, leśnych itp., do kategorii podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, natomiast nakłada na pracodawców obowiązek dostarczania swoim kosztem tym pracownikom odnośnych świadczeń. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy zobowiązuje pracodawców do zawarcia w tym celu umów z wybranymi przez nich lekarzami.

Na wspomnianej konferencji w Instytucie Spraw Społecznych jeden z mówców zacytował, że umowy takie zawarło 93% pracodawców w województwach zachodnich, 24% — w woj. centralnych, 2% — w woj. białostockim. Nie przywiązuję zbyt wielkiej wagi do tych cyfr, gdyż niejedynym właścicielem majątku, który nie zawarł umowy z lekarzem, może w przypadku choroby w rodzinie pracownika lepiej wywiązywać się z obowiązku dostarczenia choremu pomocy lekarskiej niż inny, który umowę z lekarzem zawarł, ale chce uniknąć wydatków na zakup lekarstw, na szpital itp. Istota zagadnienia tkwi w tym, że wobec niemożności roztoczenia kontroli sprawa pomocy lekarskiej dla pracowników rolnych zależy od dobrej woli pracodawców i nabiera pozorów łaski pańskiej, co jest w rażącej sprzeczności z założeniami ustawodawstwa ubezpieczeniowego.

Jest rzeczą oczywistą, że ustawa tak postawiła sprawę jedynie z tego powodu, że trzynastoletnie doświadczenie wykazało, że ubezpieczalnie społeczne mają możliwość utrzymać dostatecznie sprawne organizacje lecznictwa na terenach o gęstym skupieniu ubezpieczonych, a nie mają tej możliwości w warunkach wiejskich. Tak więc okazało się dowodnie, że nie wytrzymuje krytyki dążenie do stworzenia dla wsi i małych miasteczek różnych organizacji lecznictwa dla różnych kategorii ludności.

Aby zapobiec anormalnej sytuacji pracowników rolnych, leśnych itp., a jednocześnie umożliwić stworzenie organizacji społecznego lecznictwa i zapobiegania chorobom, obsługującej całą ludność wiejską, wydaje mi się najracjonalniejszym wprowadzenie takiej zmiany do ustawy 1933 r., żeby w miarę, jak jakiś powiat zorganizuje odpowiadającą pewnemu minimum wymagań sieć ośrodków zdrowia i zaopatrzoną w granicach możliwości w odpowiednie urządzenia i pomoc specjalistyczną centralę przy szpitalu powiatowym, powiatowy związek samorządowy miał prawo pobierać od pracodawców rolnych, leśnych itp. pewien podatek na ten cel. Ponieważ zaś ustawa upoważnia do pobierania od ubezpieczonych groszowych dopłat za niektóre porady i lekarstwa, a pracowników rolnych, leśnych itp. obciąża 10% kosztów porad i lekarstw za wyjątkiem leczenia szpitalnego i pomocy położniczej, które w całości ponosi pracodawca, i ponieważ podlegający obowiązkowi ubezpieczenia chorobowego ponoszą część składek, przeto i w projektowanej organizacji pracownicy rolni powinni płacić za porady i lekarstwa — kategorie nisko uposażonych opłaty groszowe, kategorie lepiej

uposażonych opłaty, zrównane z opłatami odpowiednich kategorii pozostałej ludności wiejskiej i część opłat za leczenie w szpitalu.

Nasuują się tu trzy zastrzeżenia: 1) wspomniany podatek nie mógłby się opierać na wzorach składek ubezpieczeniowych z całą ich skomplikowaną manipulacją. System wymiaru takiego podatku, uzależnionego od charakteru i rozmiaru gospodarstwa rolnego, leśnego itp., mógłby być opracowany w drodze porozumienia między zrzeszeniami związków samorządowych i izbami rolniczymi; 2) wspomniane minimum wymagań nie powinno być wygórowane; różne bowiem enuncjacje nasuwają obawy o nieliczenie się z realnymi możliwościami, co mogłoby przekreślić realizację całego projektu; 3) różne enuncjacje urzędowego i nieurzędowego świata lekarskiego zmierzają do tego, żeby zakres zadań ośrodków zdrowia obejmował przede wszystkim akcję zapobiegawczą i lecznictwo w chorobach zakaźnych i społecznych, a lecznictwo ogólne, o ile się tego nie da uniknąć, tylko w stosunku do bezpłatnie leczonych chorych ubogich i ewentualnie do osób, które mają lub powinny mieć prawo korzystania z ubezpieczenia na wypadek choroby. Tkwi w tym niedopowiedziane dążenie do tego, żeby lecznictwo wszystkich innych pozostało nietykalną domeną lekarzy wolnopraktykujących. Natomiast samorządowcy muszą obstać przy takim poglądzie, że w ogóle, a w warunkach wiejskich w szczególności, zadaniem społecznie zorganizowanej akcji ochrony zdrowia publicznego jest uprzystępnienie pomocy lekarskiej tym wszystkim, którzy obecnie bądź nie korzystają z niej wcale, bo ich na to nie stać, bądź w przypadku choroby w rodzinie podkopują podstawy swej egzystencji; że przeto ośrodki zdrowia, nie zaniedbując bynajmniej akcji zapobiegawczej i walki z chorobami zakaźnymi, muszą prowadzić lecznictwo ogólne — dla jednych bezpłatnie, dla innych za opłatami groszowymi, dla innych wreszcie za opłatami według odpowiednio unormowanej przystępnej taksy. Wiąże się z tym sprawa umożliwienia ośrodkom zdrowia otrzymywania wszelkich leków po cenach wydatnie obniżonych.

Projektowany podatek specjalny ułatwiałby związkowi samorządowemu należyte zorganizowanie ochrony zdrowia publicznego na wsi, ale nawet w powiatach o dużej ilości gospodarstw folwarcznych i średniorolnych właściańskich dawałby oczywiście kwoty bardzo dalekie od pokrycia całkowitych kosztów omawianej akcji. To też w podłożu powyższych rozważań leży przewidywanie, że w bliskiej przyszłości nastąpi pewne rozszerzenie i uelastycznienie źródeł dochodowych związków samorządowych w ogóle, a gminy wiejskiej w szczególności; bez tego bowiem rozważania te byłyby dość jałową dyskusją na temat — co by było, gdyby było.

Powiedziałem — a gminy wiejskiej w szczególności — z dwóch powodów: 1) jak to przy każdej sposobności powtarzam, uważam obecne iluzoryczne uprawnienia podatkowe gminy wiejskiej za najważniejszą bolączkę w całym zakresie finansów samorządowych, a jednocześnie uważam, że bolączka ta jest łatwa do usunięcia bez naruszenia całokształtu naszej podatkowości; 2) uważam za najbardziej celowe, żeby organizowanie i utrzymywanie sieci ośrodków zdrowia w powiatach było realizowane w drodze

współdziałania między gminami wiejskimi i małomiasteczkowymi a pow. zw. sam., a nie wyłącznie przez te ostatnie.

Gdy naszkicowane organizacje będą się stopniowo rozwijały i obejmowały coraz szersze połacie kraju, to przypuszczam, że ubezpieczalnie społeczne dla miejscowości nieuprzemysłowionych o małych ilościach ubezpieczonych na dużych przestrzeniach same będą szukały porozumienia z organizacjami samorządowymi, żeby i ubezpieczeni korzystali z pomocy lekarskiej w samorządowych ośrodkach zdrowia za odpowiednio ustalonymi remuneracjami ze strony ubezpieczalni. Droga praktyki życiowej i dobrowolnego porozumienia powinna dać tu lepsze wyniki, niż sztywne normy ustawowe. Przypuszczenie to opieram na tym fakcie, że świadczenia ubezpieczalni

w zakresie lecznictwa w takich miejscowościach powodują najwięcej słusznych narzekań, a podniesienie wartości tych świadczeń do lepszego poziomu kosztowałyoby zbyt drogo w stosunku do pobieranych na tymże terenie składek.

Co się zaś tyczy środowisk wielkomiejskich i dużych skupisk przemysłowych, to tam potrzeba skupienia w jednych rękach całej akcji społecznego lecznictwa i zapobiegania chorobom nie wydaje mi się tak istotną, jak to uważa p. Branny. Przypuszczam nawet, że w niektórych wypadkach może być pożyteczną pewna emulacja co do poziomu i sprawności odnośnych urzędzeń między samorządem miejskim i ubezpieczalniami.

*J. Stamirowski.*

## Srodki własne samorządów na inwestycje

W n-rach 37 i 38 „Samorządu“ p. Stanisław Zakrzewski zamieścił obszerny artykuł pt. „Ile i za co inwestują samorządy“, będący dalszym ciągiem jego rozważań, ogłoszonych w n-rach 16 i 24 „Samorządu“ pt. „Zdolność kredytowa samorządu terytorialnego po oddłużeniu“ i „Problem sfinansowania inwestycji samorządowych“.

Wobec tego, że moje „Uwagi o zdolności inwestycyjnej samorządu“ („Samorząd“ Nr 20 z dn. 16.V.1937), omawia p. Zakrzewski w paru ustępach swego artykułu, pozwalam sobie raz jeszcze zabrać głos w tej sprawie na łamach „Samorządu“, pragnąc naświetlić tak ważny problem, jakim jest finansowanie inwestycji samorządowych.

Zastanawiając się nad przeprowadzoną w sprawie możliwości inwestycyjnych samorządu dyskusją, przychodzę do przeświadczenia, że kwestionowanie przytaczanych przez p. Zakrzewskiego wyliczeń jest niepotrzebne i nie prowadzi do celu, gdyż najzupełniej wystarczy odpowiednie zestawienie i porównanie obszernego materiału, pomieszczonego w artykułach.

Autor zadaje pytanie „czy i o ile akcja oddłużeniowa przyczyniła się do wzmocnienia zdolności inwestycyjnej w samorządach“? Nie przypominam sobie twierdzenia, że akcja oszczędnościowo - oddłużeniowa nie przyczyniła się w ogóle do poprawienia sytuacji finansowej związków samorządowych, a tym samym do wzmocnienia zdolności inwestycyjnej. Przeciwnie, twierdziłem, że „aktywność gospodarki samorządowej na skutek oddłużenia bezspornie w wielu wypadkach wzrosła, nie można jej jednak oceniać przez obliczenie różnicy w obsłudze długów przed i po oddłużeniu“, co właśnie w swych wyliczeniach, moim zdaniem, błędnie czynił p. Zakrzewski. Dalej udowodniałem, że przeznaczanie różnicy w wydatkach, osiągniętej skutkiem oddłużenia, na jakiegokolwiek cele (w tym oczywiście i na inwestycje) jest niewykonalne, gdyż automatycznie wytwarza dla samorządu sytuację tą samą lub gorszą od tej, jaka była przed oddłużeniem, co biorąc logicznie musiało by spowodować konieczność ponownej akcji oddłużeniowej.

Zamiast przyznać się do popełnionej omyłki, p. Zakrzewski w dalszym ciągu wyjaśnia, że komisje oddłużeniowe świadomie i za zgodą wierzycieli wytworzyły marżę inwestycyjną przez zachowanie odpisów renowacyjnych w przedsiębiorstwach i zakładach samorządowych.

Trudno doprawdy zrozumieć i uznać za przekonujące podobne wyjaśnienia. Nie przypuszczam, ażeby p. Zakrzewski nie wiedział o istniejących przepisach, nakazujących dokonywanie corocznie w przedsiębiorstwach odpisów renowacyjnych i że do zachowania tych odpisów nadal nie potrzebna jest zupełna „świadoma zgoda komisji oddłużeniowych i wierzycieli“. Nie będę się dłużej na ten temat rozwodził, gdyż zrozumiałym jest to dla każdego obywatela z zasadami prowadzenia przedsiębiorstw, a zresztą sam p. Zakrzewski, określając ogólną wysokość własnych funduszy związków samorządowych, które mogą być przeznaczone na inwestycje, zaliczył właśnie już raz odpisy renowacyjne do tzw. własnej marży inwestycyjnej. W myśl więc swych własnych wyjaśnień popełniałby autor błąd, zaliczając w wyprowadzonej przez siebie „własnej marży inwestycyjnej samorządów“ dwukrotnie te same sumy: raz jako różnicę w obsłudze długów przed oraz po oddłużeniu i drugi raz jako odpisy na fundusze renowacyjne.

W celu wykazania, o ile akcja oszczędnościowo - oddłużeniowa przyczyniła się do wzmocnienia zdolności inwestycyjnej samorządu, powołuje się autor na artykuł pp. Stęplewskiego i Bonarka pt. „Sytuacja finansowa miast“ („Samorząd Miejski“ Nr 7 z dn. 1.IV.1937), a w szczególności na tabl. Nr 4, wykazującą w ogólnym wyniku nadwyżkę dochodów nad wydatkami wg zamknięć rachunkowych: w 1934/35 zł 8,6 mil., w r. 1935/36 zł 14,2 mil., i wg preliminarzy budżetowych na r. 1936/7 zł 2,2 mil. Ponadto powołuje się autor na tabl. Nr 9, wg której w 1935/36 r. zamknęło rok budżetowy 78 miast saldem zerowym, 271 osiągnęło nadwyżki, a 254 wykazało niedobory.

Powyższe tablice wskazują przede wszystkim na dużą ostrożność miast w wydatkach i przystoso-

wanie z konieczności wysokości tych wydatków do osiągniętych dochodów. O ile uwzględnić wybitnie niski poziom zaspakajania potrzeb, co autor bez zastrzeżeń przyjmuje, to wykazywane nadwyżki budżetowe, bez równoczesnego wzrostu lub choćby utrzymania na tym samym poziomie wydatków i dochodów budżetowych, nie wskazują bynajmniej na poprawę sytuacji finansowej miast i na możliwość zużycia tych nadwyżek na inwestycje, gdyż rozumując w ten sposób możnaby dojść do absurdalnego wniosku, że w celu zwiększenia marży inwestycyjnej należy jeszcze bardziej zmniejszyć zwyczajne wydatki budżetowe. Zwiększenie aktywności inwestycyjnej nie może wpływać na zmniejszenie środków finansowych i ograniczenie działalności w innych, nie mniej ważnych dziedzinach gospodarki samorządowej.

Dalej przytacza autor jako objaw charakterystyczny dla poprawy sytuacji finansowej związków samorządowych, stały spadek sum wydatkowanych na obsługę długów, poczynając już od r. 1932/33.

Pomijam, że skutki akcji oddłużeniowej mogły dodatkowo zaważyć na budżetach samorządowych dopiero od r. 1936/37 r. Należy jednak pamiętać, że spadek wydatków zwyczajnych na obsługę długów wtedy tylko dowodzi poprawy sytuacji, jeżeli równocześnie zmniejsza się sam dług, gdy zaś stale wzrasta zadłużenie, a zmniejszają się wydatki na obsługę długów, dowodzi to raczej pogarszania się sytuacji finansowej dłużnika.

Dotychczasowa sytuacja związków samorządowych wg zamknięć budżetowych przedstawiała się pod tym względem następująco:

w r. 1932/33	zadłużenie 937,9,	obsługa długów 96,2
„ „ 1933/34	„ 945,5	„ 82,1
„ „ 1934/35	„ 964,3	„ 80,3
„ „ 1935/36	„ 1.000,5	„ 69,9

Dalej p. Zakrzewski zaznacza, że rezygnuje ze sporu, czy jego ocena własnej marży inwestycyjnej samorządów jest słuszna, pomimo iż nie brak mu argumentów do obrony swych twierdzeń. gdwż uważa, że samo ujawnienie tej marży decyduje o zdolności kredytowej samorządów i jako dowód słuszności tego twierdzenia wskazuje, że stosunkowo niewielką kwotą 7 milionów złotych można obsłużyć rocznie ca 100 milionów złotych kredytu obligacyjnego. Niestety, owych 100 milionów nie ma i to jest właśnie poważna czy nawet główną przyczyną trudności rozwiązywania problemu sfinansowania inwestycji samorządowych.

Zapewne najłatwiej byłoby rozwiązać zagadnienie, dostarczając związkom samorządowym w dostatecznej wysokości kredytów. Nie zawsze jednak najłatwiejsze rozwiązania są najlepszymi, mamy tego dowody z niedawnej jeszcze przeszłości kredytowania inwestycji samorządowych bez liczenia się w dostatecznym stopniu z możliwościami finansowymi samorządów. Dlatego też twierdzę, że właściwa ocena własnych środków finansowych, jakimi związki samorządowe dysponują na cele inwestycyjne, posiada znaczenie zasadnicze i wartość ogólną projektowanych inwestycji jest ściśle zależna od wysokości własnych środków finansowych.

Dla porządku muszę sprostować nadto twierdzenie p. Zakrzewskiego: 7 milionami złotych można obsłużyć nie 100, lecz 75 do 80 milionów złotych kredytów, po uwzględnieniu kosztów straty na kursie obligacji. Zgodźmy się jednak z twierdzeniem autora i rozumiemy dalej, pamiętając że p. Zakrzewski w jednym ze swych artykułów słusznie twierdzi: „Większość planowanych inwestycji albo nie tylko nie należy do bezpośrednio rentujących się, ale pociąga za sobą wzrost wydatków zwyczajnych na konserwację (drogi, ulice, szkoły, melioracje podstawowe)“. Przyjmijmy, że konserwacja tych inwestycji wyniosłaby rocznie tylko około 7%. W ten sposób rocznie należałoby wydatkować 7 milionów na obsługę zaciągniętego kredytu i 7 milionów na konserwację, czyli łącznie po pierwszym roku ca 14 milionów. Wobec tego, że według twierdzeń p. Zakrzewskiego, z którymi się założenia godzimy się, związki samorządowe muszą przeinwestować corocznie ca 160 milionów złotych, w następnym roku zaciągnięto by dalszych 100 milionów kredytu. Po dwóch latach obsługa długów i konserwacja wyniosłaby około 28 milionów złotych, a po trzech latach 42 miliony, tj. więcej niż wyprowadzona „z pewną dozą optymizmu i wiary“ własna marża inwestycyjna samorządów, co mogłoby wywołać znów potrzebę oddłużenia samorządów. Za przykładem p. Zakrzewskiego „chce być zgodny“ i nie będę zbyt oponował, gdyby ktoś twierdził, że ten stan rzeczy mógłby nastąpić dopiero po 5 latach, tym bardziej, że oddłużenie samorządów rzeczywiście nastąpiło mniej więcej po 5 latach od załamania się ogólnej koniunktury gospodarczej.

Podług danych G. U. S. związki samorządowe zaciągnęły długoterminowych pożyczek:

w r. 1930/31	zł 98,3	milionów
„ „ 1931/32	„ 46,6	„
„ „ 1932/33	„ 63,1	„
„ „ 1933/34	„ 63,3	„
„ „ 1935/36	„ 82,7	„

Gdybyśmy uwzględnili zwiększające się stale zadłużenie krótkoterminowe pod różnymi postaciami, na pewno nie byłibyśmy zbyt dalecy od sumy 100 milionów złotych, pomimo iż ostatnie lata, w związku z trudnościami płatniczymi samorządów i akcją oddłużeniową, nie były sprzyjające dla rozwoju kredytu. Zapewne — i z tym trzeba się b. poważnie liczyć; przeprowadzona akcja oddłużeniowa, dając związkom samorządowym znaczne korzyści, musiała spowodować również i ujemne skutki w postaci zwiększonych trudności kredytowych na przyszłość.

Tym niemniej, brak kredytów nie jest najważniejszą przyczyną trudności przeprowadzenia inwestycji samorządowych. Trudności te leżą przede wszystkim w stosunkowej szczupłości środków, jakimi związki samorządowe dysponują, a następnie w charakterze samych inwestycji samorządowych, nierentujących się bezpośrednio. Inwestycje takie, o ile nie są przeprowadzone z funduszy własnych, lecz z pożyczonych, w następnych latach powodują zwiększenie wydatków na oprocentowanie i spłatę kapitału.



Wobec tego, że wstrzymanie lub zahamowanie inwestycji samorządowych uznać należy za niewskazane i nieżyciowe ze względu na bezrobocie i konieczność zaspokajania elementarnych potrzeb ludności, wydaje się koniecznym zwiększenie środków własnych związków samorządowych w takiej wysokości, ażeby mogły one stanowić dostateczny podkład dla przeprowadzania inwestycji, względnie dla zaciągania kredytów.

Niewątpliwie poprawiająca się obecnie koniunktura gospodarcza, wpłynie na zwiększenie dochodów i zachęci związki samorządowe do wydawniejszego inwestowania. Trzeba jednak pamiętać, że na koniunkturze nie można opierać planów inwestycyjnych, które wymagają kredytów, obciążających budżety na dziesiątki lat.

Wacław Teodorczyk

## Co piszą inni

### Trzeba nawrócić do samorządu

Pod powyższym tytułem zamieszczony został artykuł w piśmie „Depesza“ z dn. 18 października br., w którym autor „Pedagog“ na tle konkretnego wypadku zalegania pensji nauczycielom formułuje szereg ogólnych zdań o samorządzie.

„Niszczenie samorządu odbija się na tych odcinkach pracy i życia społecznego, że niepodobna od razu zdać sobie sprawy we wszystkich pod tym względem szczegółach. Skutki niespodziewanie wylaniają się w miejscach najmniej oczekiwanych. Zjawisko to jednak rozumie ten tylko, kto zdaje sobie sprawę z tego, że samorząd jest jednym z głównych filarów organizacji społecznej. Gdy pochyla się lub zaczyna opadać, chwiać się zaczyna gmach cały i rysują się jego wszystkie zakątki“.

Autor wskazuje na skutki odsunięcia obywatela od prac społecznych, aczkolwiek współdziałanie jego jest konieczny, gdyż w przeciwnym razie powstaje coraz większy bezwład w kierowaniu sprawami publicznymi.

„Te wszystkie spostrzeżenia i uwagi prowadzą do wniosku, że jest najwyższy czas wycofać się z obecnej polityki. Ustawę z marca 1933 r. należy wprowadzić ostatecznie w życie“.

Wypowiada się następnie autor za koniecznością

przeprowadzenia wyborów do samorządów w miastach, które go dotąd nie mają, gdyż utrzymywanie takiego stanu nie jest zgodne z intencją ustawy z marca 1933 r. Rozwiązanie organów samorządowych i mianowanie komisarzy

„może być traktowane jako środek wyjątkowy“.

Wskazuje przy tym na zgubne skutki lekceważenia własnych praw, które można by usprawiedliwić w okresach wyjątkowych, kiedy zachodzą jakieś niespodziewane zmiany polityczne. Mówi o pozytywnym stosunku do samorządu pracowników samorządowych.

„Nie jest rzeczą przypadku, że pracownicy samorządowi na swoich zjazdach i kongresach domagają się przywrócenia samorządu. Tkwi w tym zrozumienie organicznej całości życia społecznego, w danym wypadku stwierdzenia, że podcięcie samorządu wyprowadza z równowagi całokształt układu stosunków gospodarczych i prawnych. Im bardziej instytucja nosi charakter społeczny, tym bardziej potrzebny jest jej element obywatelski. Wówczas można uniknąć wielu zdrażnień, a obrady i kompromisy przy wspólnym, w dosłownym znaczeniu tego wyrazu, stole, stają się rzeczą naturalną i konieczną“.

## Reforma samorządu

Zagadnienie reformy samorządu staje się coraz częściej tematem rozważań na łamach pism periodycznych. Na zagadnienie to zwraca także uwagę „Czas“ w Nr 272.

„Jak długo nie zdobędziemy się na szeroko pomysłany plan reformy samorządu, tak długo kuleć będzie nasza administracja, wiecznie żyjąca w atmosferze tymczasowości, wytworzonej między innymi tymczasowością ustroju samorządowego. Jak długo nie będziemy posiadać tego planu, tak długo wszelkie poczynania w dziedzinie samorządowej będą nosić charakter doraźnej łataniny“.

„Czas“ stwierdza, że niepodobna w kilka miesięcy zdobyć się na zasadniczą reformę samorzą-

du, gdyż opracowanie jej wymaga dłuższego czasu. Ale do tego trzeba przystąpić, ażeby wyjść z tymczasowości. Narazie należy usuwać przynajmniej najbardziej bolesne punkty, nie odkładając myśli o tworzeniu nowych zasad dla organizacji samorządu.

„Samorząd w Polsce w obecnej swej formie — o ile go w ogóle można nazwać samorządem — wykazuje w szczególności te główne braki: pozbawiony jest niemal zupełnie samodzielności działania, co jest podstawą wszelkiego samorządu, zakres jego działalności jest zbyt wąski, źródła finansowe, z których samorząd ma czerpać środki, nie są rozdzielone od źródeł, z których czerpie państwo, wreszcie wadliwy podział administracyjny państwa, który jest, jak wiadomo, równocześnie podstawą podziału administracyjnego dla celów

samorządowych, nie odpowiada ani potrzebom administracji, ani samorządu“.

„Czas“ wypowiada zdanie, że wymienione zasady, zmierzające do naprawienia samorządu, nie spotykają się ze sprzeciwami, albowiem odpowiadają powszechnie i słusznie panującym poglądom na te sprawy. Wypowiadając się za wyborami samorządowymi i usunięciem rządów komisarycznych w miastach — „Czas“ wraca do sprawy aktualnej finansów komunalnych, zajmując następujące stanowisko:

„Uważamy, że wobec koniunkturalnego wzrostu wpływów z podatków powiększanie obecnych źródeł podatkowych dla samorządów jest niewskazane. Uważa-

my, że najlepszym środkiem zmuszenia samorządów do oszczędnego gospodarowania jest zamknięcie im drogi do najłatwiejszego, a najgorszego źródła — do nowych podatków. Natomiast opierając się na postulacie oddzielenia źródeł dochodowych państwa i samorządu sądzimy, że byłoby rzeczą niezmiernie wskazaną przeprowadzenie choćby częściowej reformy tych finansów w tym sensie, aby podział źródeł podatkowych pomiędzy państwo i samorząd uwzględniał w szerszej mierze ten postulat. A zatem byłoby np. rzeczą wysoce wskazaną, aby podatki pośrednie, właściwie dodatki do odnośnych podatków państwowych na rzecz samorządów przekazać państwu, natomiast rozszerzyć prawa samorządów kosztem państwa w dziedzinie podatków bezpośrednich. W dziedzinie bowiem podatków pośrednich oddzielenie źródeł dochodowych państwa i samorządu jest w przeważającej ilości wypadków niemożliwe“.

## Głos ze wsi w sprawach samorządu

„Kurier Wileński“ zamieścił ostatnio szereg artykułów w sprawach samorządowych (niektóre z nich cytowaliśmy w „Samorządzie“). Artykuły te wywołały oddźwięki ze wsi, zamieszczane na łamach tego pisma.

Jeden z takich artykułów ze wsi zamieszczony został w numerze 250 „Kuriera Wileńskiego“ z br., pod wyżej wymienionym tytułem, z którego bardziej charakterystyczne ustępy przytaczamy.

„Nie ma dwóch zdań i każdy prawdziwy obywatel wie, że z głosem narodu obywateli, a to przedstawicieli w samorządzie musi się liczyć każdy przewodniczący. Tymczasem wskutek wadliwej ordynacji wyborczej i ustawy samorządowej gromada, gmina a nawet i sejmik stały się zbiorowiskiem zastraszonego „potakiwaczy“, którzy dziś gadają na stronie, lecz na posiedzeniach uporczywie milczą lub potakują, a to z obawy żeby nie narazić się przewodniczącemu (staroście, wójtowi), który później jako urzędnik, rozporządzający wszelkimi środkami zacznie czepiać się i w rezultacie taki przedstawiciel - radny musi sam zrzekać się mandatu, albo uzyskawszy wyrok sądowy nawet kilkondniowego aresztu, przewodniczący pozbawia go mandatu

i prawa wybieralności na przeciąg aż 5 lat, a w praktyce, biorąc pod uwagę, kadencję — na 10 lat“.

Autor artykułu K. St. daje przykład jak członek rady gminnej, b. ochotnik wojsk polskich i b. urzędnik państwowy pokłócił się z wójtem, który wytoczył mu pięć spraw: za demagogię, za zniesławienie, za pogroźki itd., a uzyskawszy wyrok w dwóch sprawach po 7 dni aresztu — pozbawił go mandatu i prawa wybieralności. Cytując ten fakt autor zwraca się do posłów, którzy się zbiórą niedługo na Sesję Sejmową, ażeby ulepszyli ustawę samorządową w tym zakresie. Kończy artykuł następującą uwagą:

„Dziwnym jest również, że każdy obywatel - interesant w urzędach państwowych (wskutek zarządzeń władz) obecnie jest traktowany jak najlepiej, gdy natomiast taki kacyk gminny nie liczy się z ludnością, która jego wybrała. Należałoby ukrócić kliki wójtowskie, bo to stwarza niechęć do samorządu — każdego zdrowo myślącego obywatela“.

A.

## Sprawy bieżące

### INTERPRETACJA ART. 9 UST. (1) USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

W związku z podniesioną z terenu wątpliwością Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 9.X.1937. SS. 3/41-1 wyjaśniło, co następuje:

Radny, z którym gmina toczy proces sądowy o należność za prąd elektryczny, nie może być z tego powodu zawieszony w sprawowaniu mandatu radnego. Mają tu natomiast zastosowanie postanowienia ust. (2) art. 9 oraz sankcje przewidziane w ust. (3) tegoż art. 9 i w § 16 rozp. II Ministra Spraw Wewnętrznych z 15.XII.33 r. (Dz. U. R. P. Nr 100, poz. 769).

Odnosnie ustępu 2) okólnika Nr 116 z dn. 29.VIII.1934 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 24, poz. 223) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadmienia, iż zawieszenie o którym tam mowa, członka organu ustrojowego w sprawowaniu mandatu dotyczy jedynie przypadku, gdy okoliczności przewidziane w ust. (1) art. 9 ustawy samorządowej zachodzą w chwili wyboru danego członka.

O ile chodzi o ustalenie jakie stosunki prawne należy uważać za niedozwolone w myśl ust. (1) art. 9, — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadmienia, iż kwestię tę należy rozstrzygać indywidualnie, stosując się do ogólnych dyrektyw, zawartych w §§ 14 i 15 rozp. II Ministra Spraw Wewnętrznych

z dn. 15.XII.33 r. oraz wyjaśnień zawartych w cytowanym okólniku Nr 116. Przytoczony przez Urząd Wojewódzki przykład umów dotyczących korzystania z urządzeń i zakładów gminy nie może podpadać pod postanowienia ust. (1) art. 9, o ile umowy te zawierają jedynie powszechnie obowiązujące warunki korzystania z urządzeń i zakładów, gdyż umowy takie nie mogą przysporzyć specjalnych korzyści materialnych i nie może tu być mowy o wykorzystaniu stanowiska w związku ze sprawowaniem mandatu.

#### WYKŁADNIA POSTANOWIEŃ ART. 70 I 71 USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

Pismem z dn. 15.X.1937 r. S.S. 3/42 — 1 Ministerstwo Spr. Wewn. wyjaśniło co następuje: władzą właściwą do zarządzenia przeprowadzenia dochodzeń służbowych i postępowania wyjaśniającego w myśl ust. (4) art. 70 ustawy samorządowej w sprawach o złożeniu z urzędu członka organu zarządzającego jest ta władza, która w myśl ust. (2) i (3) tegoż art. 70 jest właściwą do wydania decyzji w sprawie złożenia z urzędu tegoż członka organu zarządzającego.

Stanowisko powyższe wypływa zarówno z brzmienia art. 70 ust. (2), (3) i (4), oraz zasad postępowania administracyjnego art. 2 ust. (1) rozp. Prez. R. P. o postępowaniu administracyjnym w myśl których postępowanie administracyjne przeprowadza władza rzeczowo - właściwa. Rzeczą właściwą władzą w sprawach o złożeniu z urzędu członka organu zarządzającego jest władza określona w ust. (2), bądź (ust. 3) art. 70 ustawy samorządowej.

Od wdrożenia dochodzeń służbowych z ust. (4) art. 70 należy odróżnić dochodzenia wstępne prowadzone przeciwko członkom organu zarządzającego, które mogą być przeprowadzone przez przełożonego gminy, bądź o ile chodzi o przełożonego, — przez bezpośrednią władzę nadzorczą. Dochodzenia wstępne mogą być podstawą do wystąpienia z wnioskiem do władzy właściwej ust. (2), (3) art. 70 o wdrożenie dochodzeń służbowych. Dochodzenia wstępne nie są jednak równoznaczne z terminem „dochodzeń służbowych“ w rozumieniu ust. (4) art. 70 oraz ust. (1) art. 71 ustawy samorządowej. To też władza wskazana w ust. (4) art. 71 może zawiesić członka organu zarządzającego wówczas, gdy dochodzenie służbowe w sprawie złożenia go z urzędu wszczęto przez władzę, określoną w ust. (2) bądź ust. (3) art. 70.

#### S T A T U T

#### OŚRODKA ZDROWIA DLA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO.

Pan Wojewoda Lubelski zalecił związkom samorządowym województwa następujący wzorowy statut ośrodka zdrowia.

#### STATUT WZOROWY

#### Powiatowego — Rejonowego — Miejskiego i Gminnego Ośrodka Zdrowia

W.....

#### I. Postanowienia ogólne.

##### § 1.

Ośrodek Zdrowia nosi nazwę:.....

##### § 2.

Siedzibą Ośrodka Zdrowia jest:.....

##### § 3.

Ośrodek Zdrowia obejmuje swą działalnością:.....

##### § 4.

Właścicielem Ośrodka Zdrowia jest:  
Powiatowy Związek Samorządowy w.....  
Gmina miasta.....

##### § 5.

Opiece Ośrodka Zdrowia podlegają wszystkie osoby, potrzebujące tej opieki bez różnicy płci i wieku zamieszkujące w .....

##### § 6.

Ośrodek Zdrowia prowadzi następujące działy pracy:

1. Akcja zapobiegawcza, prowadzona przez przychodnie społeczne: a) przychodnia przeciwgruźlicza, b) przychodnia przeciwjaglicza, c) przychodnia przeciwweneryczna, d) stacja opieki nad matką i dzieckiem, e) przychodnia szkolna (opieka higieniczna - lekarska nad dziećmi szkolnymi), f) przychodnia sportowa, g) przychodnia przeciwalkoholowa, h) oraz inne przychodnie, które będą organizowane w miarę potrzeby i rozwoju O. Z.

2. Lecznictwo chorób społecznych, a także innych chorób (w przychodni ogólnej) w zakresie unormowanym regulaminem prac O. Z. — Poza tym prowadzona jest pomoc lekarska w nagłych wypadkach, pomoc lekarska z tytułu opieki społecznej, pomoc położnicza (w ramach określonych regulaminem) .....

3. Akcja sanitarno - higieniczna, zwalczanie chorób zakaźnych, szczepienia ochronne i współdziałanie w utrzymaniu należytego stanu sanitarnego osiedli.

##### 4. Propaganda higieny.

Niezależnie od tego O. Z. może wykonywać i inne prace zdrowotne, zlecone przez władzę bezpośrednią lub nadzorczą.

##### § 7.

Porady lekarskie, udzielane w przychodniach społecznych, są bezpłatne; również bezpłatne są porady, udzielane w związku ze zwalczaniem chorób zakaźnych, opieką lekarsko - higieniczną nad szkołami, a także pomoc lekarska z ty-

tulu opieki społecznej, pomoc w nagłych wypadkach i wywiady domowe, dokonywane przez pielęgniarkę.

Inne porady lekarskie (w przychodni ogólnej) i świadczenia, udzielane w O. Z. (np. zastrzyki, naświetlania, prześwietlania, analizy, leki, mleko itd.) podlegają opłacie według taksy, opracowanej przez Radę O. Z. i zatwierdzonej przez:

Wydział Powiatowy w.....

Zarząd miasta: .....

### § 8.

Władzą bezpośrednią O. Z., zarządzającą i uchwalającą są odpowiednie organa ustrojowe właściciela O. Z., czyli....

Organem wykonawczym i kierowniczym z ramienia tej władzy jest Kierownik O. Z.

### § 9.

Władzą nadzorczą O. Z. jest Urząd Wojewódzki Lubelski, który wykonuje nadzór bezpośrednio przez swe organa sanitarne, lub za pośrednictwem lekarza powiatowego.

### § 10.

O. Z. powinien nawiązać ścisły kontakt z zarządami gmin, objętych terenem działalności Ośrodka Zdrowia, a także z instytucjami, prowadzącymi w terenie akcję higieniczną, leczniczą i opiekuńczą. Współdziałanie to odbywa się w granicach § 8 instrukcji Ministra Opieki Społecznej z dnia 15 lipca 1936 r. o organizacji i działalności ośrodków zdrowia (okólnik Min. Op. Społ. Nr 38/36) i w ramach Rady Ośrodka Zdrowia.

### § 11.

Rada O. Z. jest organem doradczym i opiniodawczym w sprawach działalności i gospodarki O. Z.

W skład Rady O. Z. wchodzi: 1) przedstawiciel właściciela O. Z., 2) delegaci (po jednym) związków samorządowych i instytucyj, finansujących działalność O. Z. względnie współdziałających z nim, 3) kierownik O. Z. oraz inni lekarze pracujący w O. Z. (z głosem doradczym).

Przedstawiciel właściciela O. Z. przewodniczy na posiedzeniach Rady O. Z., które zwołuje nie rzadziej niż raz na kwartał. Sprawy O. Z., referuje na posiedzeniach Rady — Kierownik O. Z. W posiedzeniach Rady O. Z. może brać udział lekarz powiatowy, jako fachowy organ kontrolujący. Uchwały na obradach Rady O. Z. zapadają większością głosów.

## II. Personel.

### § 12.

1. Kierownika O. Z. powołuje w drodze konkursu:

Wydział Powiatowy w.....

Zarząd Miejski w.....

Uchwała..... o powołaniu kierownika O. Z. podlega zatwierdzeniu:

a) przez Wojewodę na wniosek fachowego naczelnika działu służby zdrowia w Urzędzie Wojewódzkim (dla O. Z. powiatowego i w miastach wydzielonych),

b) przez Starostę na wniosek lekarza powiatowego (dla O. Z. rejonowego, miejskiego, gminnego).

2. Kierownik O. Z. otrzymuje wynagrodzenie za swoją pracę według umowy od właściciela O. Z. i temuż podlega służbowo, jako swemu pracodawcy. W zakresie pracy fachowej Kierownik O. Z. podlega kontroli organów sanitarnych władz nadzorczych i lekarza powiatowego.

3. Kierownikiem O. Z. może być lekarz, mający prawo praktyki w Rzeczypospolitej Polskiej, posiadający co naj-

mniej 3-letnią praktykę lekarską i przygotowanie sanitarno-administracyjne (kurs higieny publicznej lub przynajmniej kurs dla lekarzy ośrodków zdrowia).

4. Kierownik O. Z. pełni równocześnie funkcje lekarza sanitarnego samorządowego w rejonie.....

i w zakresie wykonywania tych funkcyj podlega służbowo Wydziałowi Powiatowemu w.....

### § 13.

1. Kierownik O. Z. jest zwierzchnikiem całego personelu O. Z., przedstawicielem O. Z. na zewnątrz, oraz kieruje on działalnością ośrodka.

2. Do obowiązków Kierownika O. Z. należą:

a) prowadzenie O. Z. zgodnie z obowiązującymi przepisami i statutem,

b) wykonywanie czynności lekarskich w O. Z. we wszystkich działach jego pracy,

c) opracowywanie regulaminów pracy wewnętrznej O. Z.,

d) opracowywanie budżetu O. Z., kontrola rachunkowości, prowadzenie korespondencji,

e) składanie przewidzianych przepisami sprawozdań i prowadzenie niezbędnych ewidencji i statystyki,

f) zgłaszanie chorób zakaźnych i innych, występujących nagminnie,

g) opracowywanie i przedkładanie wniosków dotyczących administracji i działalności O. Z.

3. Obowiązki Kierownika O. Z., jako lekarza samorządowego sanitarnego, unormowane są oddzielnym regulaminem, uchwalonym przez Wydział Powiatowy po zasięgnięciu opinii lekarza powiatowego.

### § 14.

Inni lekarze dla pracy w poszczególnych przychodniach O. Z. przyjmowani są, w miarę potrzeby, przez właściciela O. Z. na wniosek Rady O. Z., po zasięgnięciu opinii lekarza powiatowego. Za pracę swą otrzymują oni od właściciela O. Z. wynagrodzenie według umowy.

### § 15.

1. Personel pomocniczy O. Z. (w ramach etatów przewidzianych w budżecie O. Z.) przyjmuje właściciel O. Z. na wniosek kierownika O. Z.

2. Pielęgniarka społeczna powinna posiadać odpowiednie przygotowania zawodowe, przewidziane ustawą o pielęgniarstwie z dnia 25 lutego 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 199).

3. Położna — pielęgniarka powinna posiadać skończoną szkołę dla położnych i odpowiednie przygotowanie praktyczne w zakresie pielęgniarstwa społecznego.

4. Kontroler sanitarny (o ile jest przewidziany etatem) winien mieć skończony kurs sanitarny w Państwowej Szkole Higieny.

5. Obowiązki personelu pomocniczego O. Z. określają regulaminy ich pracy, oparte na obowiązujących przepisach, uchwalone przez właściciela O. Z. na wniosek Rady O. Z.

6. Służbę niższą O. Z. przyjmuje i zwalnia Kierownik O. Z. w imieniu właściciela (w ramach ustalonych budżetem O. Z.).

## III. Środki utrzymania.

### § 16.

Podstawą gospodarki finansowej O. Z. jest budżet, uchwalony przez właściwe organa właściciela na wniosek Rady O. Z. po zatwierdzeniu go przez władzę nadzorczą.

## § 17.

Na utrzymanie O. Z. składają się następujące pozycje:

- 1) dochód z majątku własnego O. Z.,
- 2) opłaty za niektóre świadczenia (określone regulaminem),
- 3) zapomogi Ministerstwa Opieki Społecznej i instytucyj współdziałających,
- 4) ofiary i darowizny,
- 5) udziały gmin, wchodzących w skład rejonu działania O. Z.,
- 6) udział właściciela O. Z.,
- 7) inne źródła dochodów.

#### IV. Postanowienia, dotyczące poszczególnych przychodni i innych działów pracy.

## § 18.

Przychodnie społeczne O. Z. działają na podstawie regulaminów, opartych na instrukcjach, wydanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej i Urząd Wojewódzki Lubelski.

## § 19.

Regulaminy pracy poszczególnych działów O. Z. winny być zgodne z obowiązującymi przepisami i są uchwalane na wniosek Rady O. Z. przez właściciela O. Z. po zasięgnięciu opinii lekarza powiatowego.

## § 20.

Przychodnia ogólna przeznaczona jest głównie dla cho-

rych ubogich. Inne osoby mogą być w niej przyjmowane tylko w ramach, określonych regulaminem.

## § 21.

Opieka higieniczno - lekarska nad dziećmi szkolnymi sprawowana jest przez kierownika O. Z. i pielęgniarkę społeczną w przychodni szkolnej i na terenie szkół w myśl specjalnej instrukcji, wydanej przez władzę nadzorczą w porozumieniu z władzami szkolnymi.

#### V. Postanowienia końcowe.

## § 22.

Likwidacja O. Z. może nastąpić na wniosek Rady O. Z. uchwałą właściciela O. Z. po zasięgnięciu opinii lekarza powiatowego. Uchwała ta staje się ważną po zatwierdzeniu jej przez władzę nadzorczą. Pozostały po likwidacji majątek O. Z. o ile pochodzi ze źródeł na cele zdrowotne przeznaczonych, winien być przekazany na cele zdrowotne.

## § 23.

Zmiany statutu, nie spowodowane zmianami obowiązujących ustaw i rozporządzeń, mogą być dokonane na wniosek Rady O. Z. uchwałą właściciela O. Z., przy czym uchwała ta podlega zatwierdzeniu przez Wojewodę Lubelskiego.

## § 24.

Statut niniejszy uchwalony przez.....  
..... wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez Wojewodę Lubelskiego.

#### POŚWIĘCENIE BUDYNKU KASY POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWEJ W ZDUNACH GM. BĄKÓW, POW. ŁOWICKI (WOJ. WARSZAWSKIE).

Dnia 19 bm. w Zdunach gm. Bąków pow. łowickiego odbyło się uroczyste poświęcenie własnego budynku największej w Polsce gminnej kasy pożyczkowo - oszczędnościowej.

Na uroczystość przybyli: p. premier gen. Sławoj-Składkowski, wiceminister Korsak, wojewoda warszawski Nakoniecznikow-Klukowski i starosta Wł. Staszewski.

W imieniu gminy Bąków przemówił wójt p. Fabjański, wręczając premierowi chleb i sól, po czym pan premier dokonał otwarcia budynku kasy przez symboliczne przecięcie wstęgi.

Po dokonaniu aktu poświęcenia lokalu do zebranych przemówił ks. Karasiński, stwierdzając m. inn., że dzięki wytrwałej i ofiarnej pracy miejscowych obywateli gminna kasa w ciągu kilku lat swego istnienia rozrosła się do tego stopnia, iż obroty jej sięgają dziś milionów złotych. Ważnym czynnikiem w tej pracy był przede wszystkim duch oszczędności, który przyczynił się wydatnie do rozrostu kasy.

Z kolei prezes Zarządu kasy p. Jan Koza złożył sprawozdanie z działalności i rozwoju kasy. Kasa rozpoczęła swą działalność wkładem 3 tysiące złotych, a po niespełna dziesięciu latach wkłady wzrosły do wysokości 791 tys. zł. Kredyty udzielane przez

kasę szły przede wszystkim na zakup ziemi (517.892 zł), na spłaty rodzinne (491.651 zł), na inwestycje rolne (278.114 zł) oraz na inne cele o charakterze społeczno - gospodarczym. Kredyty te przyczyniły się w wielkim stopniu do zagospodarowania ludności miejscowej.

Na zakończenie zabrał głos p. premier Składkowski i zaznaczył między innymi, iż przybył tu w imieniu Rządu Polskiego, ażeby pokłonić się symbolowi czynu chłopskiego, żeby uczcić siłę chłopską i dowieść, że Polska jak i Pan Prezydent Rzplitej oceniają pracę chłopską, po czym dokonał dekoracji Krzyżami Zasługi miejscowych działaczy, za działalność na polu pracy społecznej: złotym Krzyżem Zasługi — prezesa Zarządu Gminnej Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej w Zdunach Jana Kożę, srebrnymi Krzyżami Zasługi — wójta gminy Bąków Jana Fabjańskiego oraz kasjera Kasy Jana Marciniaka i brązowymi Krzyżami Zasługi sekretarza gminy Józefa Krzywickiego i rolnika Wincentego Urbanka.

#### BUDOWA SZKOŁY W GM. ROGÓW POW. RYPIŃSKIEGO (WOJ. WARSZAWSKIE).

Od chwili odzyskania niepodległości na radzie gminnej omawiano potrzebę budowy szkoły VI-klasowej w Rogowie, pow. rypińskiego. Gmina najuboższa w powiecie — folwarki tak podupadły, że zalegają z podatkami od kilku lat — o dobrowolnych

składkach trudno było myśleć. Wyszukano inny sposób. Urządzono zabawę, zebrano około 400 zł. Za te pieniądze kupiono wapna i zlasowano. Gmina obfituje w kamień, zwieziono go szarwarkiem na fundamenty. Piasek do budowy jest na miejscu. Materiał drzewny otrzymano z lasów państwowych jako pożyczkę, a choć las daleko, konie i wozy słabe, ludność chętnie materiał zwoziła. Od właściciela dużego obszaru za zaległe podatki gmina otrzymała działkę ziemi z gliną. Glinę szarwarkiem wyrobiono i przy pomocy szarwarku wypalono cegłę. W tym roku buduje gmina 2 klasy. Kosztorys całej budowli wynosi około 60.000 zł, dotychczas gmina ma do dyspozycji około 9.000 zł. Skoro rozpoczęto budowę wpływają nie najgorzej podatki, a nawet składki dobrowolne.

#### 20-LECIE PRACY SPOŁECZNEJ GMINY DĄBIE (WOJ. LUBELSKIE).

W pow. łukowskim odbył się uroczysty obchód 20-lecia pracy społecznej gminy Dąbie. Jest to najmniejsza z gmin powiatu, licząca zaledwie 6 gromad, której 2/3 obszaru zajmują lasy państwowe. Na program uroczystości złożyło się poświęcenie nowej murowanej szkoły we wsi Biarły, otwarcie nowej szosy na przestrzeni Grzędówka — Kryńszczak, poświęcenie murowanej remizy strażackiej w Dąbiu i poświęcenie domu społecznego w Jagodnem.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz ze starostą Orłowskim, duchowieństwo, nauczycielstwo, szkoły oraz kilkudziesięcioletni tłum ludności.

Z okazji uroczystości p. Minister Poniatowski przesłał komitetowi obchodu depeszę gratulacyjną.

#### DZIAŁALNOŚĆ POW. CENTRALI BIBLIOTEK RUCHOMYCH W KONINIE W R. 1936/37.

W roku 1936/37 biblioteki ruchome Pow. Centrali w Koninie „odwiedziły“ 32 miejscowości powiatu. Czytelników bibliotek ruchomych w całym powiecie było 786. Dokonano 5068 wypożyczeń. Księgozbiór Centrali wynosił 933 tomy. Subsydium Wydziału Powiatowego w Koninie wyniosło w tym czasie na rzecz Centrali — 822 zł 11 gr., opłaty abonamentowe punktów przyniosły kwotę 91 zł 18 gr. Nowych książek kupiono za 599,14 zł.

W 13 punktach z udziałem 69 uczestników odbyły się konkursy dobrego czytania książki, w 27 szkołach prowadzone w miesiącach zimowych wieczory głośnego czytania książki (Chłopi — Reymonta, Trylogia — Sienkiewicza, Quo Vadis — Sienkiewicza, Chata za wsią — Kraszewskiego itd.) oraz w 5 punktach odbyły się osobne odczyty o Morcinu, Orkanie, Wiktorze, połączone z lekturą urywków z dzieł tych pisarzy. W 7 punktach zorganizowano dla szerokich mas ludności specjalne uroczystości pt. „Dzień Książki“, połączone z wystawą książek oraz udzielaniem informacji, związanych z czytelnictwem.

Biblioteki ruchome są wysyłane również przez gminne biblioteki w Tuliszkowie, Rzgowie, Ślesinie, oraz przez nowopowstające gminne biblioteki w Gosławicach, Trąbczynie, Skulsku, Grodźcu, St. Mieście. Przy organizowaniu się lub wysyłce kompletu gminne biblioteki oświatowe działają w porozumieniu z Pow. Centralą. Miasta: Konin, Kleczew, Zagórów, Rychwał bibliotek miejskich jeszcze nie posiadają. Także około 12 gmin wiejskich dotychczas nie zapoczątkowało prac na rzecz biblioteki gminnej.

#### BUDOWA NOWEJ RZEŻNI W POW. DĘBICKIM (WOJ. KRAKOWSKIE).

W związku ze stale wzrastającym uprzemysłowieniem powiatu Wydział Powiatowy w Dębicy, w przewidywaniu wzrostu konsumpcji mięsa, przystąpił do budowy nowoczesnie urządzonej rzeźni, która będzie zaopatrzona w urządzenia chłodnicze, jakich jeszcze żadna rzeźnia na terenie powiatu dębickiego nie posiada.

#### SPRAWA LIKWIDACJI USTROJU MIEJSKIEGO M. STAWISKI (WOJ. BIAŁOSTOCKIE).

W związku z postawieniem przez Wojew. Komisję Oszczędnościowo - Oddłużeniową wniosku o zlikwidowanie ustroju miejskiego m. Stawiski i przyłączenia, jako gromady do gminy Stawiski, Wydział Powiatowy w Łomży ze względu na ogólny stan gospodarczy i sytuację finansową m. Stawiski podkreślił konieczność przyłączenia miasta Stawiski do gminy Stawiski. Miasto nie posiada, zdaniem Wydziału Powiatowego, żadnych warunków rozwoju gospodarczego i jako wybitnie niesamowystarczalne nie jest w możności wypełniać ustawowych obowiązków jako samodzielna gmina miejska.

Biorąc pod uwagę, że:

1) miasto nie posiada naturalnych warunków rozwoju ze względu na swoje położenie i bliskie sąsiedztwo innych miast (Kolno, Jedwabne) o silniejszym rozwoju gospodarczym,

2) nie zdołało rozwinąć u siebie z tych samych przyczyn jarmarków,

3) nie wykazuje rozwoju pod względem zaludnienia, ponieważ ludność odpływa do miast sąsiednich, bardziej zaawansowanych pod względem gospodarczym,

4) na skutek długoletniej nieracjonalnej gospodarki miasto bardzo poważnie się zadłużyło do kwoty około 160.000 (przed oddłużeniem), co w stosunku do przeciętnego budżetu miasta (około 20.000) jest sumą niewspółmiernie dużą,

5) w takiej sytuacji miasto nie jest w możności wypełniać swoich obowiązków, czego dowodem jest brak własnych budynków szkolnych oraz zaspakajanie w stopniu niedostatecznym innych obowiązków, a przede wszystkim w dziedzinie opieki społecznej i zdrowia publicznego, Wydział Powiatowy

stwierdził, że w tych warunkach jedynym racjonalnym wyjściem z sytuacji jest przyłączenie miasta Stawiski do gminy Stawiski; uzyskane tą drogą oszczędności (wydatki administracyjne) i uzdrowienie całej gospodarki pozwolą gminie wiejskiej na spłacenie rat amortyzacyjnych długów osady, ustalonych planem spłaty zobowiązań.

#### PRACE MELIORACYJNE NA POLESIU.

W związku z zaangażowaniem instruktorów łąkarskich z zasiłku Funduszu Pracy, wzrosło znacznie nasilenie prac łąkarskich, zwłaszcza w powiatach: kossowskim, drohickim, kobryńskim. Łączna ilość nowozałożonych łąk wynosi 370 ha, zaś łączna ilość wykonanych szczegółowo rowów wynosi zgorą 13.000 m. b. Ilość łąk założonych w roku 1936 na tych samych terenach wynosiła 121 ha i 4.000.

Jest to więc zgorą trzykrotne zwiększenie ilości wykonanych prac. Koszt założonych łąk wynosi około 37.000 złotych, tj. w przybliżeniu 100 złotych na 1 ha. Ten stosunkowo nieduży nakład na hektar podniósł jednakże wartość ziemi, skoro wartość sprzątniętego siana w pierwszym roku wcześniej założonej łąki wynosi 200 złotych z 1 ha, co z kolei umożliwia rozszerzenie i podniesienie hodowli bydła oraz rozwój mleczarstwa na terenie tego województwa.

Poleska Izba Rolnicza podkreśla konieczność rozszerzenia sieci instruktorów łąkarskich.

#### INWESTYCJE SAMORZĄDÓW WOJEWÓDZTWA STANISŁAWOWSKIEGO WEDŁUG PROJEKTÓW NA NAJBLIŻSZE LATA.

Poprawa koniunktury gospodarczej, jaką od pewnego czasu można zaobserwować we wszystkich niemal dziedzinach życia gospodarczego Państwa, wyraźnie występuje w działalności samorządów, które też, licząc na większe możliwości finansowe, opracowują swe projekty inwestycyjne w oparciu o te możliwości, usiłując zaspokoić najpilniejsze potrzeby swego terenu.

Takie plany inwestycji na najbliższe lata, a w szczególności na rok 1938/39 opracowane zostały przez wszystkie związki samorządowe województwa stanisławowskiego.

Zaprojektowane zostały przez samorządy głównie te inwestycje, które już zostały rozpoczęte w latach ubiegłych i na które wydano dotychczas ogółem 10.570.757 zł i które znalazły pokrycie z własnych funduszy i pożyczek w kwocie 8.929.702 zł oraz z kredytów Funduszu Pracy w kwocie 1.641.055 złotych.

Na dokończenie tych inwestycji oraz na zapoczątkowanie i ukończenie nowych, najbardziej koniecznych, przewidują związki samorządowe na najbliższe lata 17.398.411 zł, w tym na rok 1938/39 z własnych funduszy 3.821.749 zł i z kredytów Funduszu Pracy 4.505.168 zł, razem 8.326.917 zł.

Jakkolwiek wątpliwym się wydaje, czy na tą sumę będą mogły samorządy zrealizować swe plany w roku 1938/39 należy podkreślić, że ogół związków samorządowych w dużym stopniu liczy na pomoc ze strony Funduszu Pracy, który jak wiadomo w zasadzie finansuje inwestycje samorządowe pod warunkiem między innymi pokrycia odnośnych inwestycji przez związki samorządowe przynajmniej w 50% z własnych funduszy. Skoro przeto według planów samorządów zamierzone inwestycje na sumę 8.326.917 zł mają znaleźć pokrycie w kwocie 3.821.749 zł w funduszach własnych tych samorządów słusznym byłoby, aby Fundusz Pracy partycypował w kosztach projektowanych inwestycji w pozostałej kwocie 4.505.168 zł. Byłoby to uzasadnione również tym, że Fundusz Pracy jako instytucja powołana przede wszystkim do zwalczania bezrobocia winien udzielać pomocy finansowej samorządom głównie na zatrudnienie bezrobotnych, a, jak widać z odnośnego zestawienia, na samą robociznę przewidują związki samorządowe 3.778.256 zł, a więc ponad 90% kredytów spodziewanych z Funduszu Pracy.

Jeśli chodzi o rodzaj inwestycji projektowanych przez samorządy, to pierwsze miejsce zajmują inwestycje w dziale komunikacji, które mają wynieść ogółem 11.285.516 zł, w tym na rok 1938/39 2.930.935 zł, z czego 1.626.018 zł ma być pokryte z kredytów Funduszu Pracy.

Celowości tych inwestycji nie trzeba uzasadniać, gdyż powszechnie wiadomo jak wielkie są potrzeby w dziale budowy i odbudowy dróg.

Drugie miejsce zajmują inwestycje w zakresie budownictwa, które zaprojektowane zostały przez związki samorządowe na sumę 8.407.683 zł, w tym na rok 1938/39 na sumę 2.584.154 zł. Koszta tych inwestycji zamierzają samorządy pokryć w roku 1938 z własnych funduszy i pożyczek na sumę 1.605.904 zł, a reszta w kwocie 978.250 zł ma znaleźć pokrycie z kredytów Funduszu Pracy.

I tu należy zaznaczyć, że projekty samorządów w stosunku do Funduszu Pracy są umiarkowane i uzasadnione nie tylko dużymi potrzebami i celowością zamierzonych inwestycji, ale też i tym, że dotychczasowa pomoc kredytowa ze strony Funduszu Pracy na budownictwo była minimalna, bo na te inwestycje Fundusz Pracy wydał dotychczas zaledwie 46.460 zł, podczas gdy samorządy wydały już 2.810.049 zł.

Przy tych inwestycjach ma znaleźć pracę znaczną ilość bezrobotnych, bo na samą robociznę przewiduje się 1.021.841 zł, a na zakup i dostawę materiałów 1.562.313 zł.

Wreszcie z poważniejszych inwestycji zasługują jeszcze na uwagę projektowane inwestycje w dziale urządzeń oraz przedsiębiorstw komunalnych, na które dotychczas wydano 3.985.560 zł z własnych funduszy związków samorządowych oraz 866.832 zł z kredytów Funduszu Pracy.

Na inwestycje w tym zakresie gospodarki zamierzają samorządy przeznaczyć w roku 1938/39 2.703.728 zł, licząc na najwydatniejszą pomoc Fun-

duszu Pracy, bo w kwocie 1.872.900 zł. Tłumaczyć to należy tym, że projektowane przez samorzady inwestycje w dziale urządzeń i przedsiębiorstw o charakterze użyteczności publicznej są inwestycjami najbardziej celowymi i tu Fundusz Pracy ma największą gwarancję szybkiego zwrotu wyłożonej gotówki. Poza tym za większą pomocą finansową ze strony Funduszu Pracy związkom samorządowym w tym dziale przemawia zbyt mały dotychczasowy udział Funduszu Pracy w kosztach budowy i rozbudowy odnośnych urządzeń i przedsiębiorstw.

Najbardziej rozbudowaną gospodarkę inwestycyjną prowadzą miasta, które w liczbie 28 (w tym 3 miasta wydzielone) projektują na inwestycje w roku 1938/39 4.135.786 zł, następnie idzie 119 gmin wiejskich z sumą 2.186.071 zł i 12 powiatowych związków samorządowych, których inwestycje w roku 1938/39 mają wynieść 2.005.060 zł.

Na największą pomoc z zewnątrz liczą miasta, które spodziewają się uzyskać z Funduszu Pracy zamierzone inwestycje 2.776.315 zł tj. 67,10% kosztów, projektowanych w roku 1938/39 i 745.500 zł, z pożyczek tj. 18,2% tych kosztów. Ustosunkowanie się Funduszu Pracy do inwestycji w miastach jest lepsze, bo na ogólną sumę zł 8.166 tys. wydatkowaną w r. 1937 dał 1.461,7 na tys. zł, podczas gdy pomoc finansowa dla powiatowych związków samorządowych na 1.413 tys. zł wyrażała się kwotą 148.895 zł, a dla gmin wiejskich na 991,2 tys. zł zaledwie kwotą 30.460 zł. Trudno pominąć milczeniem zjawisko bardzo małej pomocy finansowej Funduszu Pracy dla powiatowych związków samorządowych i gmin

wiejskich, które usiłują wyjść z gospodarki czysto vegetacyjnej, a nie znajdują koniecznej pomocy.

Plany inwestycyjne samorządów województwa stanisławowskiego są uzasadnione i, jeśli chodzi o własne źródła finansowe tych samorządów, na ogół realne. Przypuszczać należy, że Fundusz Pracy, który dotychczas w znacznie większym stopniu finansował inwestycje na terenach innych województw zainteresuje się więcej również akcją inwestycyjną samorządów województwa stanisławowskiego.

*Antoni Sokotowski.*

#### I-SZA WĘDROWNA SZKOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH.

Pomorska Izba Rolnicza uruchomiła pierwszą na Pomorzu Wędrowną Szkołę Gospodyń Wiejskich, która w ciągu zimy przeprowadzi na terenie wsi dwa trzymiesięczne kursy z zakresu gospodarstwa kobiecego.

Na program kursu składają się lekcje i zajęcia praktyczne w działach: gotowania i przetwórstwa, szycia, kroju i robót ręcznych, ze specjalnym uwzględnieniem haftów kaszubskich, ogrodnictwa i sadownictwa, hodowli drobiu oraz mleczarstwa. Poza tym prowadzi się wykłady religii, zaś z przedmiotów ogólnie - kształcących — higieny, zajęcia świetlicowe oraz wychowanie fizyczne. Szkoła jest wyposażona w komplet pomocy naukowych do wszystkich przez nią prowadzonych działów pracy.

Pierwszy kurs został zorganizowany we wsi Luzino, pow. morskiego.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 22.X. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn.	— 5.29 zł.
100 frank. szwajc.	— 121,90 zł
1 funt. szterl.	— 26.19 zł.
100 frank. franc.	— 17.94 zł

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kq. franko stacja załadowania)  
W dn. 22.X. 1937 r. Warszawa.

Zyto	23.75 — 24.40 zł.
Pszonica	29.50 — 32.00 zł.
Jęczmień	21.00 — 26.25 zł.
Owies	22.50 — 24.25 zł.

## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych na terenie województw centralnych zapytuje:

W myśl ustawy gminnej z dnia 2.III.1864 r. nieuchylony dotychczas art. 252 postanawia, iż sołtysi i wójt gminy w okresie swej służby zwolnieni są od powinności w naturze np. pełnienie stróży nocnej w gromadzie.

Czy na mocy art. 28 i 29 ust. z dnia 13.III.1934 r. Dz. U. Nr 41 o ochronie przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi, art. 252 ust. gmin. z 1864 r. został uchylony i czy wójt gminy jak również i sołtys obowiązani są pełnić stróżę nocną we wsi.

*Odpowiedź:* Ustawa z dnia 13.III.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 365) reguluje zagadnienie ochrony przed pożarami i innymi klęskami, a w myśl art. 53 tej ustawy utraciły moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy w sprawach tą ustawą unormowanych. O ile zaś chodzi o art. 28 i 29 to są one umieszczone w rozdziale III traktującym o obowiązkach gmin i mieszkańców w ogólności — w zakresie ochrony przed pożarami i innymi klęskami.

Z drugiej strony art. 252 ustawy z r. 1864 zawarty jest w ustawie regulującej ustrój gmin, a



więc już z uwagi na różnicę w tematach obu ustaw nie miałyby dostatecznego uzasadnienia wnioszek, iż art. 252 został uchylony przytoczonym wyżej art. 53 ustawy z dnia 13.III.1934 r.

Ponadto art. 252 umieszczony w rozdziale zatytułowanym „o prerogatywach“ zwalnia osoby, pełniące stanowiska z wyboru, od *wszelkich* powinności w naturze.

Biorąc zatem pod uwagę podane wyżej okoliczności należy dojść do wniosku, iż art. 252 obowiązuje i jako przepis specjalny, zwalniający w drodze wyjątku pewne osoby od powinności, obciążających ogół mieszkańców gminy, nie został dotychczas uchylony.

2. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych na terenie województw centralnych zapytuje:

Jeden z pracowników samorządowych, został zawieszony w pełnieniu obowiązków służbowych, wobec skazania go przez Sąd za występki, popełniony nie z chęci zysku.

W wyniku skargi apelacyjnej — Sąd II-ej instancji oskarżonego całkowicie uniewinnił, skutkiem czego został on z powrotem przywrócony w urzędowaniu.

Zachodzi pytanie, czy okres zawieszenia w służbie jest zaliczalny do wysługi emerytalnej, skoro pracownik przez okres zawieszenia pobierał 50% wynagrodzenia, a z chwilą przywrócenia w urzędowaniu — pobierał pozostałe 50% poborów za czas zawieszenia w służbie.

*Odpowiedź:* Okres zawieszenia nie uważany jest za okres służby czynnej, jeżeli w wyniku zawieszenia nastąpiło rozwiązanie stosunku służbowego. Skoro w przypadku, którego dotyczy zapytanie okres ten winien być uważany za okres służby czynnej, a w konsekwencji ulega zaliczeniu do wysługi emerytalnej.

3. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych zapytuje:

W statucie emerytalnym istnieje artykuł postanawiający „że składki emerytalne na rzecz miejscowego funduszu emerytal. potrąca się w wysokości, analogicznie do potrącanych składek emerytalnych pracown. państwowym“.

Ostatnia stawka przed wejściem w życie nowej ustawy uposaż. dla pracown. państw. wynosiła 8%. Dotychczas ta stawka obowiązuje, aż do czasu ukazania się nowych przepisów uposaż. dla pracowników samorząd. Czy 8% należy potrącać od poborów zasadniczych tj. bez dodatku mieszkaniowego, dod. komunal. itp. czy należy obliczać i od tychże dodatków?

*Odpowiedź:* W ustawie z dnia 9.X.1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska (Dziennik Urzęd. Rzeczypospolitej Polskiej Nr 116, poz. 924) „uposażenie“ określone jest w art. 3 i 4, przy czym w skład jego wchodzi: pobory zasadnicze,

dodatek regulacyjny i dodatek ekonomiczny. Ponadto zgodnie z art. 10 ust. 4 tejże ustawy w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 12.VI.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 525) oraz wydanym na tej podstawie rozp. Rady Ministrów z dnia 30.VII.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 69, poz. 673) „oprócz uposażenia“ został przyznany między innymi specjalny dodatek na mieszkanie.

Z drugiej strony art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 11.XII.1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 46 ex 1924 r.) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 18.III.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 26, poz. 239) ustanawia opłatę emerytalną w wysokości 8% „uposażenia“.

Jak z zestawienia powyższych przepisów wynika, dodatek mieszkaniowy formalnie nie wchodzi w skład uposażenia, a ponieważ opłatę emerytalną oblicza się w stosunku do uposażenia, przeto naszym zdaniem potrącenie opłaty emerytalnej od wspomnianego wyżej dodatku nie ma uzasadnienia.

Skoro zatem w konkretnym wypadku statut emerytalny kwestię składek emerytalnych reguluje analogicznie do przepisów dla funkcjonariuszów państwowych, to dodatek mieszkaniowy nie powinien wchodzić w skład podstawy wymiaru składki emerytalnej.

Odnosnie dodatku samorządowego brak podstaw prawnych dla udzielenia konkretnej odpowiedzi. Przy ubezpieczeniu we własnym zakresie miarodajne są dla wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości postanowienia statutu lokalnego. Skoro zatem statut ten odnośnie składki emerytalnej nie precyzuje bliższych szczegółów, a powołuje się na przepisy dla funkcjonariuszów państwowych, które znowu o dodatku samorządowym nie wspominają, gdyż urzędnikom państwowym dodatek taki nie przysługuje, przeto można tylko stwierdzić, że w tej kwestii istnieje w przepisach statutu luka, wymagająca uzupełnienia.

Dla informacji jedynie należy zaznaczyć, że wedle postanowień wzorowego statutu, opracowanego w r. 1929 przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dodatek samorządowy nie jest wliczany do podstawy wymiaru emerytury, a więc w konsekwencji nie potrąca się również z niego opłaty emerytalnej.

4. *Pytanie:* Jeden z Wydziałów powiatowych zapytuje: czy istnieją przepisy, normujące sprawę zwrotu, wzgl. umorzenia specjalnych opłat drogowych, wymierzonych płatnikowi na podstawie wykupionego w Urzędzie Skarbowym świadectwa przemysłowego, który zlikwidował przedsiębiorstwo przed upływem terminu, a w wypadku pozytywnym, czy zwrot wzgl. umorzenie mają być dokonywane odpowiednio do czasokresu prowadzenia przedsiębiorstwa, czy dotyczyć to będzie tylko II-ej raty opłat drogowych, czy też uchylenia całorocznego wymiaru.

*Odpowiedź:* Sprawy umarzania opłat drogowych, wymierzonych od ceny świadectwa przemysłowego w wypadku wcześniejszej likwidacji przedsiębiorstwa obowiązujące przepisy bliżej nie regu-

lują, wobec czego rozstrzygnięcie tej kwestii można oprzeć jedynie na ogólnych zasadach.

Opłaty drogowe są samoistną daniną komunalną. Z punktu widzenia zatem ściśle formalnego wpływa stąd logiczny wniosek, iż skoro w chwili wymiaru tej daniny istniała do tego uzasadniona podstawa, wymiar ten obowiązuje niezależnie od losów podatku państwowego.

Skoro jednakże merytoryczne uzasadnienie wymiaru tj. prowadzenie przedsiębiorstwa, które wywołało wykup świadectwa przemysłowego, odpada względnie ograniczone zostaje w czasie, to ze względów słuszności należałoby, naszym zdaniem, takie okoliczności uwzględniać.

Ponieważ jednakże formalną podstawą wymiaru jest podatek państwowy (cena świadectwa), przeto zastosowane ewentualne ulgi w tych specyficznych wypadkach nie powinny zasadniczo wykraczać poza ramy umorzenia, przyznanego płatnikowi przez władzę wymiarową podatku państwowego.

5. *Pytanie:* Jeden z pracowników samorządowych zapytuje:

a) W pilnej sprawie budowlanej starosta powiatowy wydał zarządzenie na podstawie art. 81 rozp. z 19.I.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 86) łącznie z art. 57 tegoż rozp. w brzmieniu art. 1 ustęp 3 rozp. Prez. Rzpl. z 12.VI.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 80, poz. 743) oraz na podstawie art. 389 prawa budowlanego. Władza nadzorcza poleciła w drodze nadzoru uchylenie zarządzenia motywując je tym, że wydawanie takich zarządzeń należy do kompetencji wydziału powiatowego.

Ponieważ dość często zachodzą bardzo nagłe sprawy budowlane, natychmiastowe zarządzenie jest niejednokrotnie wprost konieczne ze względu na bezpieczeństwo życia.

Czy zarządzenie powyższe, prawnie nie jest jednakże dopuszczalne.

b) Czy pismo okólne Min. Spraw. Wewn. z 6.V. 1930 r. SS. 238/1 punkt II (zbiór zarządzeń Min. Spraw Wewn. str. 1395) dotyczy także zarządzeń z dziedziny prawa budowlanego, normalnie opierających się na uchwałach wydziału powiatowego oraz decyzjach z dziedziny nadzoru nad samorządami, również ściśle opierających się na uchwałach wydziału pow., tj. czy na zewnątrz uchwały te winny przedstawiać się jako decyzje władzy administracji ogólnej (starosty powiatowego), czy też jako decyzje wydziału powiatowego.

*Odpowiedź:* ad a) Zgodnie z art. 80 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 19.I.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 86) powołuje do współdziałania ze starostą powiatowym w wykonywaniu zadań administracji ogólnej czynnik obywatelski, reprezentowany przez organy samorządu powiatowego.

Rada i wydział powiatowy występują zatem w powyższych wypadkach w specjalnym charakterze, jako czynnik współdziałający w zakresie ustalonym w przytoczonym wyżej rozporządzeniu, przy czym zakres ten dotyczy *administracji ogólnej*.

W związku z tym nie można identyfikować rady i wydziału, występujących jako powiatowe organy kolegialne, z radą i wydziałem, jako organami ustrojowymi związku samorządowego.

Ponieważ zaś ustawa budowlana porusza w art. 389 pewne czynności wydziałowi powiatowemu bez powoływania się na rozporządzenie z dn. 19.I.1928 r. należy dojść do wniosku, że występuje on w tym wypadku, jako organ zarządzający pow. zw. sam., wobec czego przepisy rozp. z dn. 19.I.1928 r. nie mają tu zastosowania.

ad b) Również w zakresie nadzoru nad gminami wydział powiatowy spełnia funkcje te w charakterze organu ustrojowego, wobec czego tak w sprawach budowlanych, jak również w sprawach nadzoru odnośne uchwały są decyzjami wydziału powiatowego, a nie władzy administracji ogólnej.

6. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych zapytuje: czy jest podstawa prawna do zmuszenia właścicieli budynków do zrobienia tabliczki z numerem domu, względnie do zakupu tabliczki w Zarządzie gminnym i jakimi przepisami jest ta sprawa uregulowana.

*Odpowiedź:* Rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 23.V.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 489) w rozdziale V o rejestrze mieszkańców gminy i o księgach pomocniczych wprowadza w ramach zadań z zakresu ewidencji i kontroli ruchu ludności obowiązek utrzymywania przez gminy również rejestru domów, przy czym § 27 ust. 7 postanawia, iż sposób dokonania numeracji domów określa w miarę potrzeby rozporządzenia właściwych wojewodów.

Z drugiej strony art. 1 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16.III.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 309) w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 15.III.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 390), ustanawiając ogólny obowiązek prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności, w ustępie 3) ustala, iż za czynności i poświadczenia urzędowe w tym zakresie gminy mogą pobierać opłaty administracyjne wedle określonych przez nie zasad i taryfy.

Z zestawienia zatem powyższych przepisów wynika, iż numeracja domów jest jednym z zadań gminy z zakresu ewidencji i kontroli ruchu ludności, przy czym za czynności w tej dziedzinie gmina może pobierać opłaty. Sposób zaś dokonania numeracji domów określa w miarę potrzeby rozporządzenie wojewody.

J. B.

## WYDZIAŁ POWIATOWY W ŁUKOWIE

o g ł a s z a

# KONKURS

na

**1) ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA POWIATOWEGO  
ZARZĄDU DROGOWEGO w Łukowie**

z wyższym wykształceniem lub średnim  
i praktyką.

**2) KIEROWCĘ SPALINOWEGO WALCA dro-  
gowego.**

Warunki są do omówienia.

Posada do objęcia zaraz.

Oferty wysyłać pod adresem  
**WYDZIAŁU POWIATOWEGO W ŁUKOWIE.**

## DOSTARCZAMY

NASIONA i SADZONKI  
drzew iglastych i liściastych

DRZEWKA ALEJOWE

PESTKI I DZICZKI  
drzew owocowych

NARZĘDZIA leśne i ogrodnicze

SIATKI DRUCIANE

OPRYSKIWACZE

ŚRODKI OCHRONNE

**DARZ BÓR wł. Z. Wycisk  
POZNAŃ, Fredry 2, tel. 18-20**

# KOMUNIKAT

*WAŻKIE ZAGADNIENIE, ZAPOCZĄTKOWANE W PRACY PRZEZ PANA  
PREMIERA I MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH GENERAŁA DYW.  
F. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO, A ZMIERZAJĄCE DO PODNIESIENIA STA-  
NU SANITARNEGO MIAST I WSI, SKŁONIŁO SAMORZĄDOWY INSTYTUT  
WYDAWNICZY DO WYDANIA „KATALOGU GOTOWYCH PROJEKTÓW“  
Z DZIEDZINY URZĄDZEŃ SANITARNYCH DLA OSIEDLI NIESKANALIZO-  
WANYCH, OPRACOWANEGO PRZEZ INŻ. J. MOKRZYCKIEGO.*

*„KATALOG GOTOWYCH PROJEKTÓW“ ZAWIERA PONAD 50 TECH-  
NICZNIE OPRACOWANYCH PROJEKTÓW BUDYNKÓW I URZĄDZEŃ SANI-  
TARNYCH JAK USTĘPÓW, DOŁÓW GNILNYCH, GNOJOWNI, ŚMIETNIKÓW  
I OCZYSZCZALNI I JEST PIERWSZYM WYDAWNICTWEM W TYM ZAKRE-  
SIE, ZALECONYM PRZEZ MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH.*

*„KATALOG GOTOWYCH PROJEKTÓW“ WYDANY NADZWYCZAJ BO-  
GATO I STARANNIE, JEST NIEZBĘDNY DLA WSZYSTKICH WYDZIAŁÓW  
POWIATOWYCH, ZARZĄDÓW MIEJSKICH I URZĘDÓW GMINNYCH I OD-  
DAJE NIEOCENIONE USŁUGI PRZY PLANOWANIU URZĄDZEŃ, JAK I PRZY  
PRZEPROWADZANIU INSPEKCYJ SANITARNYCH.*

*CENA EGZEMPLARZA W STOSUNKU DO NAKŁADU I BOGACTWA  
TREŚCI WYDAWNICTWA JEST WYJĄTKOWO NISKA I WYNOSI ZŁ 20,—  
(DWADZIEŚCIA ZŁOTYCH).*

*ZAMÓWIENIA WYKONUJEMY PO WPLĄCIE NALEŻNOŚCI NA KONTO  
P. K. O. NR 1520.*

*ZAMÓWIENIA SKIEROWYWAĆ NALEŻY POD ADRESEM:*

**SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY**

**SPÓŁKA Z O. O.**

**WARSZAWA, UL. MIODOWA 6, tel. 5-92-63.**

czas. 13458/19/43

# Nowe wydawnictwo niezbędne dla samorządowych związków: powiatowych, miejskich i gminnych

Na odcinku samorządu powiatowego, miejskiego i gminnego dawał się odczuwać brak wydawnictwa, obejmującego całość postępowania egzekucyjnego Władz Skarbowych.

Konieczność opracowania takiego wydawnictwa stała się tem aktualniejsza, że w międzyczasie wyszło szereg nowych przepisów (m. in. instrukcja z dn. 15 czerwca 1937 r.) mających **zasadnicze** znaczenie dla ściągania należności związków samorządowych.

Opracowanie tego zagadnienia podjęli się znani w tej dziedzinie: p. **August Franz**, b. Prezes Izby Skarbowej oraz p. adwokat **Wacław Szenwald**, b. Naczelnik Wydziału Ministerstwa Skarbu.

Wydawnictwo p. t. „**Postępowanie Egzekucyjne Władz Skarbowych**“ w układzie wyżej wymienionych a w wydaniu Samorządowego Instytutu Wydawniczego obejmuje teksty ustawy, rozporządzeń (tekst jednolity) przepisów związkowych ordynacji podatkowej i in. oraz wyczerpujące objaśnienia i komentarze podług okólników Ministerstwa Skarbu i orzecznictwa Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wobec tego, że wydawnictwo jest **niezbędne** dla wszystkich związków samorządowych, nie tylko z uwagi na zbiór przepisów tak **żywo** je obchodzących, ale również i na możliwość zapoznania się z całokształtem zagadnienia i udzielania informacji stronom, Samorządowy Instytut Wydawniczy ustalił

**cenę egzemplarza na zł. 2 gr. 50 (bez kosztów przesyłki).**

Jednocześnie Samorządowy Instytut Wydawniczy przygotował i posiada na składzie wszystkie druki, związane z postępowaniem egzekucyjnym w ramach nowych przepisów według poniższego cennika:

1) Upomnienie (wzór nr 1) . . . . .	za 100 sztuk	zł 1.00
2) „ ( „ „ 2) . . . . .	„ 100 „ „	1.00
3) Wezw. do wpłac. (wzór nr 3) . . . . .	„ 100 „ „	0.50
4) Spis tytułów wykonawcz. (wzór nr 4) za 1 blok 50/50 . . . . .	„	1.20
5) Wzór nr 5 za 1 blok 50/50 . . . . .	„	1.50
6) Wnioski i zarząd. egzek. (wzór nr 6) . . . . .	za 100 sztuk	„ 3.00
7) Wzór nr 7 . . . . .	„ 100 „ „	3.00
8) Zawiadomienie o przesł. akt. (wzór nr 8) . . . . .	„ 100 „ „	0.50
9) Zawiadomienie w sprawie zawiesz. egzek. (wzór nr 9) . . . . .	„ 100 „ „	0.60
10) Zawiadomienie w sprawie umorzenia egzek. (wzór nr 9a) . . . . .	„ 100 „ „	0.60
11) Zawiadomienie o stanie należn. (wzór nr 10) . . . . .	„ 100 „ „	0.50
12) Zawiadomienie o nieściągalności (wzór nr 11) . . . . .	„	0.50

**Cenne zamówienia i zlecenia prosimy kierować pod adresem:**

**SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY**  
**W WARSZAWIE, UL. MIODOWA 6, TEL. 5-92-63**

**UWAGA: Zamówienia wysyłamy za zaliczeniem pocztowym lub po wpłaceniu należności na konto P. K. O. Nr 1520.**